Nr. 293. Kraków, Niedziela 13 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupsnysa ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Heman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomblinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reforma agrarna.

Kraków, 12 lipca.

Onegdaj Sejm warszawski uchwalił w drugiem czytaniu ustawę, określającą zasady reformy agrarnej. Artykuł szósty ustawy, mający znaczenie zasadnicze, bo określający maximum posiadania ziemi, przeszedł większością tylko — j e d n e g o głosu. Fakt ten dowodzi, że postanowienia uchwalonej ustawy natrafiają na silny opór ze strony bardzo znacznej części społeczeństwa, który w dalszym rozwoju sprawy ujawni się niewątpliwie jeszcze niejednokrotnie. Z tem wszystkiem jednak potrzeba przyjąć, że reforma agrarna stała się w zasadzie faktem dokonanym. Będą czynione uzasadnione próby, aby ją poprawić i wygładzić. Samo życie zreszą nada jej kształt ostateczny, przystosowany do rzeczywistości. Ale fakt reformy w swojej istocie pozostanie już niezmieniony. Rubikon został przekroczony. Powrotu nie ma i szukać go nie warto!

Czem jest ta reforma? Oto jest ona najwiekszym bezkrwawym przewrotem, jaki dokonał się w dziejach rozwoju socyalnego naszego narodu. Wielkie reformy Sejmu Czteroletniego, przeprowadzone później przez zaborców uwłaszczenia włościan — to wszystko tylko etapy do tego zwrotnego w dziejach punktu, do którego naród polski doszedł onegdaj przez uchwalenie zasad reformy agrarnej. W tym bowiem punkcie dopiero droga historycznego rozwoju Polski wykonuje gwałtowny zakręt w stronę ostatecznej demokratyzacyi społecznej i politycznej. W tym punkcie dopiero kończą się na prawdę stare polskie dzieje, a zaczynają nowe.

Czynnikiem, zarówno niosącym, jak kierującym, staje się odtąd l u d p o l s k i i to nietylko w sferze formalnego prawa nietylko w dziedzinie czysto politycznych i obywatelskich uprawnień, ale w życiu gospodarczem i we wszystkich jego przejawach.

Jakkolwiek tak wielkie przewroty i eksperymenty właśnie wskutek ogromu swojego wywołują zawsze uczucie obawy i niepewności, to jednak rozum, historyczna dyalektyka, porównanie z innemi społeczeństwami, wreszcie wejrzenie w mechanikę sił działających, przekonują nas, że stała się rzecz wielka, że przekroczone zostały ostatecznie i niedwołalnie granice nowej epoki.

A epoka ta jest — d e m o k r a t y c z n ą. — Doprowadziła do niej logika rozwoju całej Europy i naszego narodu. Przychodzi do nas jedyna rzeczywista, organiczna, bo na odpowiednio ułożonych stosunkach posiadania ziemi oparta demokracya, nie jako produkt takich czy innych dociekań teoretycznych, nie jako ideologia, zrodzona w atmosferze wyjątkowego momentu, ale jako potężna i nieodparta n a t u r a l n a k o n i e c z n o ś ć. Odbiera to wprawdzie dokonanej reformie wiele romantycznego uroku, ale za to czyni ją bardzo głęboką i nieodwracalną.

Do przeszłości niepowrotnej przechodzi oto warstwa społeczna, która przez szereg wieków budowała, utrzymywała i reprezentowała Polskę. Osiadła na ziemi, z ziemią związana tradycyą, pojęciami i upodobaniem szlachta polska odrywa się oto od tej ziemi, więc kończy dotychczasową swoją dziejową rolę, ustępując miejsca nowemu dziedzicowi: ludowi polskiemu, który tymczasem w pocie i znoju pracy doszedł do swojej pełnoletności historycznej.

Kiedy narodowi polskiemu przychodzi pożegnać panującą dotychczas i kierującą nim warstwę — szlachtę na ziemi osiadłą, nie czas na co innego, jak tylko na dobre dla niej słowo. Grzeszyła ona co prawda wiele, ale też wiele cierpiała. A szale sprawiedliwości dziejowej także i dla polskiej szlachty równo się ważą. Dokonujące się obecnie jej zejście z dotychczasowej historycznej widowni, to nie kara bynajmniej, ale nowa faza koniecznego rozwoju społecznego.

Przez szereg wieków szlachta polska urabiała nietylko państwowość, ale przedewszystkiem psychikę i kulturę naszą narodową. — Wszystko niemal, czem jesteśmy, czem uczyniła nas nasza historya, co stanowi naszą wyłączną i indywidualną własność narodową, to spuścizna po szlachcie polskiej, która w sposób, właściwy pojęciom swoich epok i swojej klasie, przetwarzała i urabiała pierwiastki życia polskiego narodu na polskiej ziemi. Życie samo dokonało już doboru wśród tych wszystkich produktów pracy i rządów szlacheckich. Dobre i korzystne dla całości ostały się, trwają i powinny być bez uszczerbku przeniesione do nowej epoki, w której kształtującą i kierującą pracę po szlachcie już cały lud polski obejmuje.

Rozwój mimo wszystkie pozory gwałtownych zmian nie zna ani przerw ani nagłych przeskoków. Lud polski, dochodzący do władzy, która znajduje swój wyraz ostateczny w zmienionych odpowiednio stosunkach posiadania, obejmuje tę spuściznę historyczno-kulturalną z obowiązkiem n i e z n i s z c z e n i a j e j, a l e p i e l ę g n o w a n i a i dalszego wszechstronnego r o z w i j a n i a na podstawie nowych stosunków i nowych pojęć.

Jesteśmy niewzruszenie przekonani, że po krótkim okresie wahań i nawet po ewentualnem chwilowem obniżeniu się kulturalnego lotu, przyjdzie okres jego nowego, bardzo znacznego podniesienia się, okres zrównania demokracyi polskiej ze wszystkiemi innemi przodującemi światu demokracyami. Z jednego gruntu w drugi przesadzano rośliny zawsze trochę więdną i słabną z początku, aby za to później tem wspanialszymi zakwitnąć kwiatami.

Reforma dokonuje się legalnie na zasadzie poszanowania własności. Nikt przez nic nie ma być na swoim majątku i posiadaniu pokrzywdzony. Ziemia ma być wykupiona według oszacowania jej realnej wartości. Dotychczasowi zatem wielcy właściciele ziemscy znajdą się w posiadaniu wielkich środków, które umożliwią im stworzenie nowych warsztatów pracy. Oczekują ich miasta nasze i nasze mieszczaństwo, które tak bardzo potrzebuje dopływ kapitałów i sił organizujących i produkujących, aby swoim zadaniom historycznym sprostać. Niechaj nikt wskutek tej reformy nie uważa się za wysadzonego z siodła. Każdy, kto zechce i potrafi przystosować się do nowych warunków, znajdzie w nich bez trudu wdzięczne pole działania i silne podstawy egzystencyi. Tyle jest w Polsce do zrobienia, tyle do stworzenia i zorganizowania. Żadnej pary rąk, żadnej głowy trzeźwej i otwartej nie będzie za wiele.

Szlachta francuska przed stu trzydziestu laty przebyła tensam okres głębokiej przemiany, z tą tylko różnicą, że musiała przejść jeszcze przez gilotynę teroru i udrękę emigracyi. A jednak dzisiaj szlachta ta, wchłonięta przez tryumfujący trzeci stan, dzierży w swem ręku wielką część handlu i przemysłu francuskiego, nie skarżąc się bynajmniej na swój los. Tosamo stać musi się także i u nas. Z tą tylko na naszą korzyść różnicą, że bez rozlewu krwi, bez zniszczenia, bez wstrząsania podstawowemi pojęciami o zasadach ludzkiego współżycia.

Niewątpliwie początek będzie ciężki. Może całe nasze i jeszcze następne pokolenie uginać się będzie pod brzemieniem różnorakich niedomagań i uciążliwości tego początku. Ale lepsza, rozumniejsza, spokojniejsza, pełniejsza i jaśniejsza przyszłość jest pewna. Pewność ta dla nas wszystkich musi być źródłem energii i wiary.

Nowe przewroty na Ukrainie.

Powstanie chłopów na Podolu.

»Słowo Polskie« donosi z frontu tarnopolskiego pod datą 9 bm.:

Od osób, przybyłych z tamtej strony frontu dowiedziano się, iż w Jampolu **wybuchło zbrojne powstanie chłopskie przeciwko bolszewikom i Petlurowcom.** Ruch ten objął już większą część tych okolic, liczy około **16.000 uzbrojonych chłopów.** Na czele powstania stoi jakiś hrabia polski(?!) Ruch ten sympatyzuje z Polską i oczekuje wkroczenia i połączenia się z wojskiem polskiem. W ostatnich dniach miało się to powstanie rozszerzyć aż po Kamieniec Podolski.

Wielkie zmiany na Ukrainie.

Lwów, 12 lipca (PAT). Osoby, które w ostatnich dniach zdołały przekraść się przez front bolszewicki, opowiadają, że **na Ukrainie zaszły wielkie zmiany. Chłopi buntują się przeciw bolszewikom, tworzą bandy i rzucają się na miasta, rabują i mordują żydów.** W ostatnich dniach kilka większych miast zostało zajętych przez chłopów. Bolszewicy wydają odezwy do swych towarzyszy i członków, wzywając po raz ostatni do solidarności i energicznego działania. W ostatnich dniach bolszewicy wydali odezwę p. t. »Ostatnia lekcya«, w której zwracają uwagę, że burżuazya i mieszczaństwo biorą górę nad zasadami bolszewizmu.

Nowa sytuacya na Ukrainie.

Do »Gazety Polskiej« donoszą ze Lwowa pod datą 7 bm.:

Stosunki między Petlurą a Ukraińcami w Galicyi wschodniej zerwane. Granica od 29-go czerwca zamknięta. Na Ukrainie nowy gabinet Makarenki. Petlura utrwalił się przy władzy. Prowadzi dalej walkę z bolszewikami.

Galicyjskie oddziały ukraińskie utrzymują natomiast kontakt i **dobre stosunki z wojskiem sowietów.**

Kijów w rękach Ukraińców?

»Słowo Polskie« donosi:

Jeńcy-oficerowie ukraińscy, wzięci do niewoli na różnych odcinkach, oznajmiają, iż do wojska ukraińskiego nadeszła wiadomość, że w ostatnich dniach **Petlura odzyskał Winnicę,** Zelenij Kijów, a Grigorjew — Odesę. Wiadomości te przyjąć należy jednak z wielką rezerwą.

Rumuni biorą Ukraińców do wojska.

Wiedeń, 11 lipca. (Tel. pryw.). Ukraińskie biuro prasowe donosi: Rumuni na Bukowinie powołali pod broń trzy roczniki. W ukraińskiej części Bukowiny nie chce ludność zastosować się do tego rozkazu. Rumuni urządzają brankę poborową, Ukraińcy uciekają jednak w lasy.

Bolszewicy w Wołoczyskach.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. ogłasza wojenny komunikat rosyjski, z którego wynika, że wojska bolszewickie zajęły Wołoczyska i stoją na samej granicy Galicyi. Generał Denikin pobity został na głowę.

Pomyślne położenie bolszewików.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) Telef. Comp. donosi z Genewy:

Agencya »Radio« donosi, że **sytuacya bolszewicka jest obecnie nader korzystną.** Wbrew wszelkim odmiennym pogłoskom Odesa jest po dzień dzisiejszy w rękach bolszewików. Armia generała Denikina zagrożona jest z trzech frontów. Dwie trzecie Syberyi jest po stronie rządu sowietów. W Krasnojarsku proklamowano rządy sowietów.

Losy Górnego Śląska.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Berlina:

W sprawie Śląska Górnego przyszło do porozumienia. Zaproponowana przez radę ludową śląską autonomia została zmieniona w ten sposób, że rząd przyszły w porozumieniu z prezydentem rządu powoła górnośląską radę przyboczną. **Śląsk Górny będzie prawdopodobnie samoistną prowincyą.** Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi jednak dopiero po dokonaniu plebiscytu. Śląsk Górny obsadzą prawdopodobnie wojska amerykańskie i armia generała Hallera.

Komisya amerykańska dla sprawy żydowskiej.

Warszawa, 12 lipca (PAT) »Kuryer Warszawski« donosi, że w niedzielę przybędzie do Warszawy amerykańska komisya z senatorem Morgentau na czele. Komisya ta powołana z inicyatywy prezydenta Wilsona, ma się zająć zbadaniem sprawy żydowskiej w Polsce.

Sejm zabezpiecza kontyngent węgla

Warszawa, 11 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obradowano między innemi nad sprawozdaniem komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie wniosku posła Arciszewskiego i towarzyszy w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie **trzech zmian robotników kopalnianych w Zagłębiu Dąbrowskiem.**

Pos. M a j e w s k i przedstawił, że komisya wnosi, aby wysoki Sejm wezwał rząd do natychmiastowego wydania rozporządzenia przedsiębiorstwom kopalnianym węglowym, aby wprowadziły trzy zmiany. Rząd wiedząc o tej uchwale komisyi, poczynił już bardzo daleko idące zarządzenia w tym kierunku, a obecnie już nawet kilka kopalń pracuje na trzy zmiany.

Pos. W a s i l e w s k i zwrócił uwagę na ciężką pracę górnika. Mowca wyraził zdziwienie, że sprawa trzykrotnej zmiany robotników w kopalniach poruszona już w lutym, tak długo czekała na załatwienie. Wnosi, aby sprawozdanie komisyi o trzech zmianach uznać za rzecz naglą.

Przemawiał następnie w tej sprawie jeszcze pos. Arciszewski, Iziak, Gęborek.

Wiceminister S t r a s s b u r g e r oświadcza, że rząd wydał zarządzenie władzom górniczym, aby sprawę zbadali. Udała się już delegacya urzędników z ministerstwa do Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, która zbada, jakie środki powinny być zarządzone i na jakich kopalniach trzy zmiany mają być zaprowadzone.

Pos. M a j e w s k i odparł zarzuty, czynione komisyi.

Wnioski komisyi wraz z rezolucyami przyjęto.

Przystąpiono do sprawy nowo odkrytych pokładów węgla brunatnego w Zagłębiu Dobrzyńskiem pod Włocławkiem.

Pos. M a j e w s k i jako sprawozdawca zaznacza: Dotychczas prawo do wnętrza ziemi przysługiwało temu, kto pierwszy czynił poszukiwania. **W okolicy Włocławka znaleziono bogate pokłady węgla brunatnego.** To, co zostało znalezione, powinno być uznane za własność państwa.

Wiceminister Strassburger przychyla się do wniosku.

Pos. M a j e w s k i referował następnie jako sprawozdawca większości sprawę pobudzenia inicyatywy prywatnej do spławu węgla galarami na Wiśle.

Sprawozdawca mniejszości W a s i l e w s k i oświadcza, że ulgi poczynione prywatnym przedsiębiorcom, popychałyby ludzi do paskarstwa.

Po krótkiej polemice między posłem Majewskim a Diamandem, **wniosek większości komisyi uchwalono.**

Czeskie metody pertraktacyi.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) Wczoraj po południu zjawili się w arsenale wiedeńskim trzej oficerowie czescy i rozpoczęli z zarządcą arsenału pertraktacye o kupno znacznej ilości amunicyi. Jeden z oficerów czeskich, porucznik Hübner zaproponował zarządcy, by bez zapytania się miarodajnych czynników wydał mu znaczną ilość amunicyi i przyobiecał mu kwotę 400 tysięcy koron. Kwotę tę złożył por. Hübner bezzwłocznie do rąk zarządcy arsenału. Zarządca oświadczył jednak, że nie da się przekupić i kwotę 400 tysięcy koron konfiskuje na rzecz skarbu austryackiego a oficerów czeskich każe natychmiast uwięzić. W odpowiedzi na to Hübner wyjął rewolwer i dał kilka strzałów wskutek których zarządca i jego pomocnik padli trupem na miejscu. Hübner zdołał uciec przez okno i zbiegł. Schwytano go jednak po krótkim czasie. W sprawie tej zarządziła policya wiedeńska energiczne śledztwo.

Podział Węgier zachodnich.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Wersalu, że Węgry zachodnie będą rzeczywiście podzielone między niemiecką Austryę, państwo węgierskie i państwo czesko-słowackie.

Koalicya zapowiada ofenzywę na Węgrzech.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że jeszcze z końcem bieżącego tygodnia rozpocznie się wielka ofenzywa przeciw Węgrom bolszewickim. Ofenzywą kierować będzie osobiście generał Franchet d'Esperay.

Sojusz socyalistów z rządem szegedyńskim.

Wiedeń, 12 lipca (PAT). Pisma wiedeńskie donoszą, że socyaliści węgierscy zawarli pakt z rządem węgierskim w Szegedynie przeciwko rządowi bolszewickiemu. Inicyatorem sojuszu jest sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych gabinetu szegedyńskiego Juliusza Bornenisa.

Rozwiązanie syndykatu węgierskich dziennikarzy.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) »Mittagspost« donosi z Budapesztu, że rząd węgierski rozwiązał fachową organizacyę dziennikarzy. Bela Kun wezwał mianowicie współpracowników pism, dawniej burżuazyjnych, do propagandy bolszewickiej. Ponieważ dziennikarze odmówili temu żądaniu, rząd węgierski rozwiązał organizacyę dziennikarzy.

Konfiskata majątku króla Bułgaryi.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Londynu:

Na wniosek generalnego prokuratora państwa zarządził najwyższy trybunał sądowy konfiskatę całego znajdującego się w Anglii majątku byłego króla bułgarskiego Ferdynanda. Majątek ten przedstawia wartość 400 tysięcy funtów szterlingów.

Z teatrów warszawskich

Senzacyą teatralną Warszawy są grani od miesiąca w Teatrze Małym »Kochankowie« Grubińskiego. Sztukę tę zapowiada również krakowski Teatr Bagatela, nie sądzę jednak, by rzecz znalazła w Krakowie powodzenie. — »Kochankowie«, to trzy sceny bez akcyi, o doskonałym dyalogu, o pierwszym akcie (jako strukturze literackiej) dość bladym. Autor wnika bezpośrednio w konflikt bohaterów, wykazując znaczną zwartość w konstrukcyi drażliwego tematu, jakim jest stosunek miłosny matki do syna. Szczerość operowania zagadnieniem może być policzona na korzyść Grubińskiego, jakkolwiek w epilogu zawahał się przed jasnem wypowiedzeniem rezultatu. Jak ułoży się stosunek z chwilą świadomości sytuacyi? Odpowiedź zaakcentować można było silnie, nadarza się ku temu wiele scenicznej sposobności. Sytuacya finału niemal prosi o wyraz gwałtowny, jaskrawy. Autor poprzestaje na zapuszczeniu kurtyny, pozostawiając ostateczną decyzyę — widzowi. Bezwzględność, odniesiona do tematu nie wnikała głębiej w technikę rzeczy. Efekt teatralny usunął na drugi plan dramatyczność, dlatego też sztuka nie zdoła przemówić do widowni silniej, a powodzenie jej leży wyłącznie w świetności interpretacyi aktorskiej. Przybyłko-Potocka (matka) i Osterwa (syn) dają koncert gry. Trafna obserwacya psychologiczna autora wsparła silnie kreacyę artystki, stwarzając sposobność do rozwinięcia finezyi i siły ekspresyi. Pewien poetycki odcień miłości, błyski kokieteryi, urok zetknięcia się z nieporadną młodością kochanka, wreszcie boleść uświadomienia, znalazły wyraz pełny i mocny. Postać syna-kochanka uposażył Osterwa w wielką jasność młodzieńczą, wdzięk i nieprzeparty czar. W grze jego śmiało się młode życie i swawola całą gamą swobodnej beztroski. Natomiast Brydziński (ojciec) wnosił na scenę za mało nerwu. Mówi i gra bez przekonania, porusza się z pewnym przymusem, zbyt sztywnie akcentuje ową »rolę sumienia«, jaką powierzył mu autor.

Bardzo starannie, jakkolwiek niepotrzebnie w ramach tła holenderskiego (?!) wystawiono w Teatrze Rozmaitości »Dyablicę« Schoenhera. Jest to rzecz wybitnie naturalistyczna, z której wyeliminowany został entuzyazm i żywioł bohaterstwa. Nie ma tam głębszych wartości scenicznych, ani dramatycznych pierwiastków, nie ma siły suggestywnej dla literata, ani tematu kombinacyjnego dla reżysera. Jako sposób ujęcia problemu, operuje Schoenher linią pośrednią pomiędzy teatralnym efektem, a sceniczną naiwnością. Podobne sztuki zdobywają czasem uznanie, lecz zacierają szybko wrażenie, nie pozostawiając po sobie ani w pamięci echa, ani wpływu na rozwój scenicznej twórczości. Problem psychologiczny rozbudzenia kobiecego serca, które przy boku starego męża beznamiętnieje, mógłby być wykorzystany w sposób właściwy i poprowadzony po linii najgłębiej tragicznej, w »Dyablicy« zadowolił się autor zręczną obserwacyą i konsekwentnem ujęciu tematu, stwarzając dramat surowy i brutalny, bezpośredni wyrazem z tytułu swego »ludowego« środowiska. Ordon-Sosnowska w momenty dramatyczne roli wkłada wiele mocy i grozy, szczera i prawdziwa w przeprowadzeniu psychologicznem kreacyi. — W wykonaniu artystki słabiej nieco wypadły sceny, w których obłuda i podstęp wskazywały potrzebę dobywania tonów miększych. Akcenty przewrotności byłyby postaci dały większą żywość, uwypukliły ją i zarysowały plastyczniej. Nie zbyt szczery i sztuczny finał roli, skonstruowany w ten sposób przez autora, mógł w dowolniejszej (pod względem pomysłowości) interpretacyi znaleść daleko prawdopodobniejszy wyraz. Junosza w roli męża nie wychodzi poza granicę poprawności — również Węgrzyn, jako kochanek, daje typ, dziwnie niezdecydowany.

Wypróbowana spółka autorska Caillaveta i Flersa zasiliła repertuar Teatru Letniego i Teatru Polskiego. W pierwszym grają »Osiołka«, w drugim »Króla«. Obydwie sztuki rodzajem reżyseryi, jaką do nich zastosowano, muszą wywołać poważne zastrzeżenia. Rzeczy te widziałem w tym roku na scenie francuskiej w Genewie, gdzie doskonała reżyserya Chambriona starała się jaknajdyskretniej zacierać jaskrawości farsowe, wydobywając na jaw komedyowe pierwiastki. Teatry warszawskie, wypełniane zbyt długo paryską tandetą bulwarową, wytworzyły bardzo niesmaczny szablon interpretacyi, komizm zastępując jaskrawym konceptem, finezyą prowadzenia dyalogu i cieniowanie akcyi najskrajniejszą szarżą. Pochwycono jedynie tempo, należycie sprężyste, niekiedy wprost zawrotne, wyłączne tempo komedyowe na scenach polskich (którego tak brak teatrom krakowskim!) System warszawskiej reżyseryi wytworzył z biegiem lat typ aktora, uganiającego się za efektem rozśmieszania. Takim aktorem jest np. Fertner (rola główna w »Osiołku«), doprowadzający do szczytu świetność szarży, gestem, grymasem, darem zewnętrznego komizmu pokrywający pustkę inwencyi. Komedye Caillaveta i Flersa są dość powierzchowne, mają jednak błyskotliwą obserwacyę i umiejętność w użyciu satyry. Jest to notowanie szczegółów życiowych z dodatkami marginesowych, dowcipnych spostrzeżeń i z pewnym lirycznym sentymentem, będącym specyficznym urokiem autorskiej spółki. W interpretacyi rzeczy nie powinno być ani przesady, ani jaskrawych podkreśleń. Korzystnym dla Teatru letniego nabytkiem okazała się Gromnicka (córka znanej warszawskiej artystki), grająca w »Osiołku« odpowiedzialną rolę kobiecą. Siła ta wymaga jednak czujnej ręki reżyserskiej. Już dziś w grze jej tętni tyle tonów sprzecznych, że słuszną jest obawa, by talentu tego nie zmarnowano. Na tle zespołu korzystnie wyróżnia się nasz dobry znajomy, Stanisławski, wnosząc ton szlachetny i zrozumienie dyalogu. Poraz pierwszy na scenie tej miałem również sposobność ujrzeć Krakowiankę, Belinę (z Szyllerów Leszczyńską). Gra swobodnie, w ruchach wykazuje znaczne opanowanie warunków, a przedewszystkiem, jako sylwetka sceniczna, jest bardzo miłem zjawiskiem.

»Króla« w Teatrze Polskim reżyserował i grał w nim rolę tytułową Kamiński. Niestety, kreacya artysty wypadła blado, reżyserya sztuki nie wyszła poza warszawski typ farsowy. Jaracz, rolę posła-socyalisty z lekkiej satyry autorów przedzierzgnął w brutalną, grubą groteskę, zacierając ironię i subtelność roli. Nie dziw, że w podobnem wykonaniu niknąć musi i dystynkcya dowcipu i barwna spostrzegawczość, jaką celują satyry Caillaveta i Flersa.

W a r s z a w a, w lipcu.

Jan. Pietrzycki.

Nowe głosy z obozu niemieckiego

Z obozu niemieckiego dochodzą nas nowe głosy. Niemcy zaczynają przychodzić do rozumu i uświadamiać sobie, że dalsze pobrzękiwanie szablą i strojenie groźnej miny nie ma najmniejszego sensu. Zaczynają przemawiać mniej butnie, a więcej rozważnie i praktycznie. Lecz — jak zawsze — wierni swej naturze, chytrze i zdradliwie. To też głosy te przyjmować należy z wielką rezerwą.

Należy do nich w pierwszym rzędzie odezwa Rady ludowej niemieckiej, najwyższej reprezentacyi Niemców w dzielnicy poznańskiej, ogłaszająca oficyalne uznanie przez Niemców suwerennej władzy państwa polskiego. Komentarzami do tej odezwy, wydrukowanej na naczelnem miejscu w niedzielnym numerze »Posener Tageblatt«, są dwa artykuły, w tym samym numerze organu Niemców poznańskich zamieszczone. Jeden z nich pisze superintendent dr Blau, który, powołując się na słowa z pisma św., zalecające uległość władzy oświadcza, że Niemcy i niekochanej, a niewybranej przez siebie władzy poddadzą się w posłuszeństwie, gdy taka jest wola Boża, która władzę nad Niemcami w dzielnicy poznańskiej przekazała Polakom.

Drugi artykuł p. t. »Nasze zadania« ma charakter programowy i jako taki na szczególniejszą zasługuje uwagę. Trzy główne zasady jako wytyczne dla Niemców, odtąd należących do państwa polskiego, stwierdza wzmiankowany artykuł. Pierwszą zasadą jest uszanowanie traktatu pokojowego i tem samem uznanie się za obywateli państwa polskiego, drugą jest silne zastrzeżenie, że przez to samo nie przestaną być Niemcami i nie zapomną o wielkiej ojczyźnie niemieckiej, jako o wspólnej »matce-żywicielce«, »korzeniu siły i całej istoty«, trzecią zaś zasadą jest przekonanie o konieczności współpracy z Polakami »wo wspólnym interesie państwowym«, co w zastępstwie mogłoby wpłynąć na zmianę obecnego stosunku i doprowadzić do porozumienia i pokojowego współżycia.

Nie ulega wątpliwości, że tak postawione zasady, wyznaczające nowy kurs polityce Niemców kresowych, są pierwszą próbą podania ręki Polakom z prośbą o przyjęcie do wspólnej pracy. O ile jednak jesteśmy zadowoleni, że Niemcy uznali się wreszcie poddanymi państwa polskiego, o tyle do oferty niemieckiej, zgłaszającej »współpracę we wspólnem budowaniu młodej państwowości polskiej«, musimy się odnieść z wielką rezerwą. Jest ona podyktowana jedynie praktycznemi względami, a także napewne politycznemi, daleko sięgającymi celami. Faktem bowiem jest, że i w tych nowych głosach niema nigdzie uznania władztwa polskiego, jako naturalnego i prawnego stanu, jako powrotu ziemi odwiecznie polskiej do swej wspólnej macierzy.

Przeciwnie. Głoszona zasada utrzymania w pełnej sile niemieckości, przeciwko czemu naturalnie nic mieć nie możemy, stojąc na stanowisku równouprawnienia wszystkich narodowości, kryje w sobie właściwe oblicze Krzyżaka.

»Bezwzględne uznanie przynależności naszej do państwa polskiego — pisze »Pos. Tageblatt« — nie przeszkodzi nam po niemiecku myśleć i pieścić gorące życzenie, aby naród niemiecki ocknął i podniósł się z poniżenia i niesławy, aby nam dane było odrodzenie wewnętrzne, które pozwoliłoby mu nieść z godnością pęta niewoli i które pozwoliłoby mu powitać w wielkości i szlachetności ów czas, gdy pęta te z chrzęstem spadną na ziemię«.

Zatem o kompromis chwilowy Niemcom idzie, o wytworzenie dla siebie możliwego »modus vivendi«, o przetrzymanie w sile i organizacyi do chwili, w której »pęta ze chrzęstem spadną na ziemię«. Do tego właśnie zmierza charakterystyczny apel, przestrzegający Niemców przed »tchórzowskiem i nierozważnem uciekaniem dla uniknięcia przykrości«. »Niemczyzna«, nawołuje były organ poznańskich hakatystów, »winna pozostać w kraju, powinna **wytrwać** pod każdym warunkiem«. Do tego samego także zmierza apel, nawołujący, by Niemcy przestali się dzielić na partye, kasty i warstwy, aby nie uprawiali polityki partyjnej, lecz aby utworzyli jedną, jedyną partyę: **partyę niemiecką**.

Nie mając zupełnie zamiaru Niemców poznańskich wynaradawiać, nie mając nic przeciwko temu, by niemczyzna w Poznańskiem zachowała swą duszę szczepową, język i kulturę, nie zgodzimy się nigdy na to, by Niemcy, będący pod rządami naszego państwa mieli nadal stanowić »Ostdeutsche Warte« (jak opiewa tytuł nowego pisma niemieckiego, wydawanego w Poznaniu), która z obłudnem przymilaniem się do Polaków o »porozumienie i pokojowe współżycie« równocześnie, pozostając w konszachtach z »niemiecką matką-żywicielką« byłaby tylko przygotowaniem sił niemieckich do czasu, gdy z chrzęstem spadną pęta niewoli«.

Przed organizowaniem się wrogiem przeciwko nam pod pokrywką »pokojowego współżycia« przed nową iredentą niemiecką, musimy się zawczasu zabezpieczyć, ostrożni szczególnie będąc w dobieraniu niemieckich sił »do współpracy nad budową »młodej państwowości polskiej«, czego tak bardzo sobie życzą nowe głosy z obozu niemieckiego. — Pokojowe współżycie z Niemcami faktem stać się może tylko na zasadzie bezwzględnego i nieodwolalnego uznania praw naszych do ziem byłego zaboru pruskiego jako do ziem odwiecznie polskich, dziś »powróconych na ojczyzny łono«.

Niemcy muszą raz wreszcie zrozumieć i uznać, że w stosunku do nich nie może być mowy o jakichś »pętach niewoli«, tam, gdzie tylko sprawiedliwości stało się zadość.

Z Warszawy.

10 lipca.

(Błędy administracyi. — Nadużycia w urzędach. — Strajk w zakładach wojskowych. — Sprawy aprowizacyjne. — Wyjazd misyi amerykańskiej żywnościowej).

Narzekaliśmy długo i tak gorąco na gniotące jarzmo biurokracyi rosyjskiej, że zdawało się, iż w nowej wolnej Polsce hydrę tę zgnieciemy jednym zamachem. Tymczasem jesteśmy obecnie świadkami takiego rozpanoszenia się biurokracyi w polskim, nowo zorganizowanym ustroju administracyjnym, że zaczyna on wywoływać w najszerszych kołach społeczeństwa odruch żywiołowego protestu. Wprowadzenie do administracyi państwowej ludzi z wolnych zawodów gospodarczych, bankowców, przemysłowców, techników, przedsiębiorców, a poza tymi różnych protegowanych z domowem wykształceniem«, wydało skutek wręcz przeciwny oczekiwaniu. Biurokracya rozpanoszyła się w sposób niesłychany, a że reprezentuje ją nie rutyna doświadczonych urzędników, ale dyletantyzm, stała się ona plagą dzisiejszych stosunków, gdyż przejęła i wydoskonaliła systemy protekcyi, nadużyć i łapownictwa górnego, jak to jakie mieliśmy za czasów rosyjskich. I dziś odzywa się w całym kraju zgodny głos o reformę tych stosunków nie tylko »in membris«, ale i »in capitibus«. Milkną zaś z każdym dniem śmieszne protesty przeciw inwazyi galicyjskich urzędników, którzy w tym zespole reprezentują jedyny uświadomiony czynnik, stojący na wysokości zrozumienia swoich zadań i wnoszący do tego pełne kwalifikacye.

Stwierdzają to zresztą kroniki kryminalne nowych władz centralnych. Oto świeżo uwięziono trzech urzędników wydziału gospodarczego ministerstwa poczt i telegrafów, którzy sprzeniewierzyli arkusze znaczków pocztowych, wartości przeszło 60.000 marek. Dalej uwięziono członków komisyi kontrolnej administracyi znanej fabryki Gerlach i Puls„ którzy, zamiast sprawować »najwyższą kontrolę«, sami popełniali nadużycia. Niemal z każdego działu administracyi donoszą o podobnych kwiatkach, które bynajmniej nie przyczyniają się do podniesienia powagi organów rządu.

Od bolączek podobnych nie jest wolne także ministerstwo spraw wojskowych, które ma niemały kłopot z trwającym już od dłuższego czasu strajkiem w zakładach wojskowych. — Przystało ono wkońcu na wygórowane wymagania strajkujących, ale odmówiło kategorycznie zapłaty za czas strajku, co w kołach podżegaczy wywołało nie małe wrzenie.

Z aprowizacyą jest w Warszawie coraz lepiej, dzięki doskonałemu funkcyonowaniu ameryk. misyi żywnościowej. Napływ artykułów żywnościowych wywołał znaczną zniżkę cen i dostarczył całemu krajowi szeregu towarów, których dotąd brakowało. W tych dniach misya amerykańska w liczbie 50 pracowników opuszcza już Warszawę po 6-miesięcznym pobycie, spełniwszy swe zadanie. W interviewie z jednym z dziennikarzy warszawskich przewodniczący misyi, pułkownik Grove, zaznaczył:

— Zadanie nasze już spełnione. Rozsyłaliśmy delegatów po całym kraju, by zawiadomili nas, gdzie i jaka pomoc jest potrzebna; według ich wskazówek, a także rządu polskiego rozsyłaliśmy transporty żywności po całej Polsce. Ogółem daliśmy Polsce 272.000 ton ziarna, mąki, tłuszczów, grochu, ryżu, mleka zgęszczonego, kakao i t. p. Wszystkie transporty przybywały morzem do Gdańska, a stamtąd przywożono dalej do kraju. Na skutek specyalnego zarządzenia dyktatora żywnościowego, p. Hoovera, utworzyliśmy cały szereg punktów, gdzie dzieci do lat 16 mogły codziennie otrzymywać bezpłatny obiad. Przyczyniliśmy się wreszcie w znacznej mierze do uruchomienia przemysłu polskiego przez dowóz 90 wagonów bawełny, przeznaczonych przeważnie dla uruchomienia przemysłu w Łodzi. W ten sposób zabezpieczyliśmy Polskę żywnościowo aż do zbiorów. W Gdańsku wiele bardzo zapasów żywności czeka jeszcze na dalszy transport«.

Ostatnia grupa misyi amerykańskiej pułkownika Grove opuści Warszawę 19 lipca. Pozostanie tylko 2 do 3 oficerów, zarządzających akcyą pomocy dla dzieci, oraz major Hochins, jako oficer łącznikowy między władzami niemieckiemi a polskiemi przy przewożeniu transportów żywności z Gdańska.

W związku z tem ceny spadają gwałtownie, zwłaszcza w dziedzinie tekstylnej, która stanowiła dotąd dotkliwą bolączkę. Mamy już ogonki przed sklepami bławatnymi, gdzie napłynęło mnóstwo wszelakich towarów, a ceny spadły o dwie trzecie cen dotychczasowych. Sytuacya w tej dziedzinie polepsza się z każdym dniem, a maluczko poczuje i Kraków korzystną zmianę w tej dziedzinie.

Wasz.

Konkurs dramatyczny.

Warszawa, 8 lipca.

Dyrekcya generalna teatrów dramatycznych miasta Warszawy ogłasza następujący konkurs dramatyczny:

W częstych uroczystościach narodowych nasze teatry dramatyczne nie mogą brać dostatecznego udziału z powodu braku odpowiednich sztuk. Dzieła i arcydzieła przeszłości są zazwyczaj przesycone martyrologią, tymczasem wobec odbudowy państwa polskiego byłyby pożądane utwory o wysokim poziomie artystycznym i charakterze wybitnie polskim, ale radosne i pełne tryumfu naszej idei, chociaż wolne od tendencyi.

Pragnąc brakowi temu zaradzić, dyrekcya generalna miasta Warszawy, zyskawszy zasiłek od ministerstwa sztuki, ogłasza niniejszem konkurs na utwór wysokiej wartości artystycznej, przeznaczony dla najszerszych warstw, który mógłby być niejako wstępem i zapoczątkowaniem repertoaru dla teatru powszechnego.

Nagrody będą udzielone dwie:

I. 4.000 marek (nagroda ministerstwa sztuki i kultury.

II. 2.000 marek (nagroda m. stoł. Warszawy).

Nagrody dzielone być nie mogą.

Stający do konkursu winni uwzględnić następujące warunki:

1) Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 31 stycznia 1920 roku. W razach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego.

2) Sztuka, nadesłana na konkurs, winna wypełnić cały wieczór teatralny, to jest składać się ma przynajmniej z trzech aktów.

3) Rękopis sztuki konkursowej winien być napisany czytelnie (o ile możności na maszynie) i zaopatrzony godłem. Godło sztuki znajdować się ma również na kopercie zapieczętowanej, zawierającej imię, nazwisko i dokładny adres autora.

4) Rękopisy nadsyłać należy pod adresem dyrekcyi generalnej teatrów m. stoł. Warszawy (Senatorska l. 23) z wyraźnem zaznaczeniem na rękopisie i opakowaniu, że rękopis przeznaczony jest na konkurs.

Ostateczny wynik konkursu ogłoszony będzie dnia 1 czerwca 1920 roku.

Nazwiska autorów, odznaczonych przez sędziów, będą ujawnione jednocześnie z nazwiskami autorów nagrodzonych, o ile na rękopisie utworu nie będzie wyraźnego zastrzeżenia, że koperta tylko w razie przyznania nagrody może być odpieczętowana.

Nagrodzone zostaną utwory o niezaprzeczonej wartości. W braku utworów, kwalifikujących się do pierwszej lub drugiej nagrody, konkurs może być przedłużony. Dzieła nagrodzone pozostają własnością autorów; teatrom miasta stoł. Warszawy służy jedynie prawo wyłącznego ich wystawiania w Warszawie.

Na sędziów konkursu zaproszeni zostali:

Przedstawiciele ministerstwa sztuki i kultury — dr Edward Porębowicz i Stanisław Wyrzykowski; przedstawiciele Warszawy — Ignacy Baliński i Or-Ot (Artur Oppman); krytycy dramatyczni — Władysław Rabski, Adam Grzymała Siedlecki, Stanisław Miłaszewski i Stanisław Pieńkowski; artyści dramatyczni — Józef Kotarbiński, Mieczysław Frenkel, Ludwik Solski i Józef Śliwicki; dyrektorowie teatrów Warszawy — Jan Lorentowicz, Ad. Zagórski i Bolesław Gorczyński.

KRONIKA.

Kraków, 13 lipca.

OBCHÓD GRUNWALDZKI. Rada zawiadowcza Towarzystwa Strzeleckiego wzywa członków Towarzystwa do gremialnego uczestniczenia w obchodzie grunwaldzkim, który urządza Komitet uczczenia wojsk polskich i Straż polska w niedzielę, dnia 13 bm. Członkowie Towarzystwa Strzeleckiego mają się zebrać o godzinie 8 i pół przed południem dnia 13 bm. w dziedzińcu Wawelu.

SZCZEGÓŁY OBCHODU. Komitet obchodu grunwaldzkiego ogłasza: Młodzież szkolna, biorąca udział w pochodzie zbierze się w niedzielę rano o godz. 8 i pół na plantach wzdłuż ul. Straszewskiego. Kwadrans przed godz. 9 zbiorą się na Wawelu wszyscy uczestnicy obchodu i publiczność, którą niniejszem Komitet obchodu zaprasza. Wstęp na mszę polową będzie dozwolony tylko za biletami, po które zgłaszać się należy do Komitetu w lokalu „Straży polskiej", Rynek 6 od godz. 4 do 7.

Pochodem będzie kierował ze strony Komitetu prof. dr St. Weiner, ze strony wojskowości por. Tobik. Uprasza się jednak, by wszystkie grupy pochodu wyznaczyły sobie kierownika grupy, celem zachowania programu w obrębie swojej grupy i współdziałania z kierującymi pochodu. W czasie nabożeństwa, obaj kierujący pochodem znajdować się będą na Wawelu.

Ponieważ dyrekcye szkół musiałyby, każda osobno, wzywać grona swoje i młodzież do udziału w uroczystości grunwaldzkiej, przeto po porozumieniu się z odnośnymi czynnikami upraszam imieniem Komitetu, by wszelka młodzież szkolna i nauczyciele, przebywający w Krakowie, zechcieli zgromadzić się w swoich zakładach w niedzielę dnia 13 lipca br. o godzinie 7 i pół, skąd w szeregach ze sztandarami udadzą się na planty wzdłuż ulicy Straszewskiego. Czoło młodzieży (szkoły ludowe) stanie u wylotu plant ku ul. Podzamcze o godzinie 8 i pół rano. Dalsze zarządzenia wydam na miejscu. — Dr St. **Weiner**.

Dyrekcya I szkoły realnej wzywa uczniów tego zakładu, aby w niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 8 rano zebrali się w budynku szkolnym, celem wzięcia udziału w uroczystości grunwaldzkiej.

KOMITET UCZCZENIA WOJSK POLSKICH I KOMITET GRUNWALDZKI „Straży Polskiej" prosi wszystkich członków Komitetu o przybycia na ostatnie posiedzenie przed obchodem w sobotę o godz. 6 w sali magistratu. Stowarzyszenia i Związki, które dotąd manifestu nie podpisały, prosimy o przysłanie delegatów z pieczęciami.

ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ DRZEWEK przyjmuje z wdzięcznością kwiaty polne i ogrodowe na cele uroczystości Grunwaldu i żołnierza polskiego. Adres: Kraków, Długa 11.

BILETY NA MSZĘ ŚW. POLOWA NA WAWELU i na zebranie towarzyskie dla żołnierzy w Parku Jordana wydaje Komitet uczczenia żołnierza polskiego w lokalu „Straży Polskiej", Rynek 6, od godz. 10 do 12 i od 4 do 6 popoł.

MIANOWANIA. Z Ekspozytury Rady szkolnej komunikują:

Dr Michał **Pollak**, profesor gimnazyum V we Lwowie, pełniący funkcyę sekretarza prezydyalnego w ekspozyturze Rady szkolnej krajowej w Krakowie, powołany został do ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Minister przemysłu i handlu zamianował radcę górniczego inż. Aleksandra **Fołusiewicza** starszym radcą górniczym w Dyrekcyi państwowych zakładów salinarnych w Krakowie.

Dr Franciszek **Gröer** mianowany został przez Naczelnika państwa profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu lwowskiego.

ZMIANY W BIURZE PRASOWEM P. A. T. Minister spraw wewnętrznych powierzył kierownictwo rządowej Agencyi prasowej w Warszawie w miejsce dra Alfreda Wysłockiego, powołanego do Pragi do służby dyplomatycznej, p. Aleksandrowi **Grotowi**, starszemu referentowi tego biura.

SPROSTOWANIE POGŁOSKI. Od p. Jana Goetza Okocimskiego otrzymujemy następujące pismo: Dzienniki podały wiadomość, jakobym sprzedał moje dobra Francuzom. Upraszam o sprostowanie, że ta pogłoska jest z gruntu fałszywą, że majątku mego ziemskiego ani przemysłowego nikomu nie sprzedałem i na ten temat z nikim nigdy nie traktowałem. — Okocim, 10 lipca 1919. — Jan **Goetz-Okocimski**.

Z MAGISTRATU. Dyrektor magistratu p. Władysław **Grodyński** rozpoczął kilkutygodniowy urlop. W urzędowaniu zastępuje go st. radca dr Alfred Schlichting.

ZAPOMOGI DLA POSZKODOWANYCH PODCZAS WOJNY. W sprawie tej ogłosił magistrat plakatami, co następuje: Była komisya likwidacyjna jeszcze dnia 22 stycznia b. r. wstrzymała akcyę zapomogową dla osób poszkodowanych podczas wojny. Wobec tego Urząd gospodarczy, do którego zakresu działania sprawa ta należała, został zwinięty, a niezałatwione podania odstąpiono krajowemu Urzędowi odbudowy. Obecnie żadne biura magistratu nie mogą dać wyjaśnień o dalszym losie tej akcyi i zwracanie się do magistratu w tej sprawie jest bezcelowe.

WYDZIAŁ WALKI Z LICHWĄ. Straż obywatelska ukończyła już organizacyę swego specyalnego wydziału dla walki z lichwą. Wydział ten od kilku już dni działa w najściślejszym kontakcie z umyślnie wydelegowanymi przez dyrekcyę policyi referentami. Wydział ten urzęduje codziennie w pałacu Larysza (plac WW. Świętych) na parterze w godzinach: od 9 do 1 w południe i od 4 do 6 popołudniu. Działalność jego opiera się na ścisłem porozumieniu stałem z Komitetem walki z lichwą. Publiczność powinna wszystkie zażalenia i doniesienia o przekroczeniach cen i wogóle lichwiarskich spekulacyach kierować do tego wydziału.

SPRAWA PRZYWOZU TOWARÓW DO KRAJU. — Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu dla zwalczania lichwy zakomunikował przewodniczący dr Skąpski wiadomość bardzo ważną dla sprawy importu towarów do kraju. Mianowicie, urząd przywozu i wywozu postanowił wstrzymać udzielanie zezwoleń na przywóz aż do zasięgnięcia opinii Komitetu walki z lichwą. Petenci, którzy pragną otrzymać takie pozwolenie, muszą się uprzednio porozumieć z Komitetem co do cen, po jakich towar przywieziony sprzedawać będą.

Komitet przyjął z zadowoleniem to oświadczenie do wiadomości, a jednozgodnie wyrażono opinię, że zezwoleń na przywóz udzielać należy w jaknajszerszej mierze dla powiększenia przypływu towarów do kraju, natomiast rozciągnąć baczną kontrolę nad rozdziałem towarów i cenami ich sprzedaży po przybyciu. W tym celu istniejąca już w łonie Komitetu specyalna komisya dla spraw przywozu została rozszerzona przez wybór nowych członków.

O TOWARY DLA MAŁOPOLSKI. Wyjechali do Warszawy dyrektorowie Spółki „Aprowizacya miast" pp. Hebda i Schiller, dyrektor Związku ekonomicznego Kółek rolniczych p. Staroń, dyrektor Związku polskich spółek spożywczych p. dr Maryan Starzewski i radca ministeryalny p. Witold Godlewski w sprawie wyjednania dla Małopolski rychłego przydziału towarów kontyngentowych oraz o ułatwienia w nabywaniu towarów zagranicznych z pierwszych rąk. Delegaci wymienieni przedstawią odnośnym ministerstwom obecny nieznośny stan braku towarów niezbędnego zapotrzebowania codziennego.

DROŻYZNA LEKÓW. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu walki z lichwą odbyła się obszerna dyskusya nad sprawą drożyzny leków. Gremium aptekarzy wydelegowało na to posiedzenie swego przedstawiciela, który przedstawiał przyczyny podrożenia leków, jakoteż trudności przywozu, wysokie cła itd. Mimo to jednak stwierdzono, że niezależnie od tych przyczyn zyski aptekarzy są obecnie niezmiernie wysokie. Po wprowadzeniu nowej taksy urzędowej warszawskiej, ceny niektórych leków podniosły się o 600 procent. Wobec tego uchwalono zażądać od gremium, aby wprowadziło w życie swój niedawny własny projekt opuszczenia 20 procent od cen według urzędowej taksy. Obok tego uchwalono zwrócić się do rządu z żądaniem obniżenia nowych, niesłychanie wysokich cen artykułów leczniczych.

NOWY IMPORT CUKIERKÓW. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu dla zwalczania lichwy przy omawianiu sprawy przywozu i wywozu, poruszono kwestyę, że odnośny urząd udzielił już podobno pozwolenia na przywóz 7 wagonów cukierków z Wiednia. Wobec zalania rynku krakowskiego cukierkami warszawskimi, których do tej pory przywieziono już 75 wagonów, może ten nowy import jest zbyteczny.

KONTROLA NAD SKLEPAMI. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu walki z lichwą delegat magistratu oświadczył, że magistrat w celu przeciwdziałania drożyźnie wprowadził nową instytucyę komisarzy kontrolujących. Kontrolorzy ci, w liczbie 10-ciu, sprawdzają ceny, po jakich towary są sprzedawane w sklepach w określonym okręgu. Na stanowiska te powołano nauczycieli ludowych. Kontrolorzy ci funkcyonują już od dwóch dni i pierwszym ich czynem było stwierdzenie, że w 90 proc. sklepów niema wystawionych cen przy towarach, jak to jest przepisane. Kupcom tym dano termin 24-godzinny do wystawienia cen, z zagrożeniem konsekwencyami karnemi.

Obok tego z ramienia Komitetu kontrolę nad sklepami przeprowadzają oddawna panie z tzw. „Pomocy aprowizacyjnej". Uchwalono zwrócić się z wnioskiem, aby magistrat wyznaczył pewną kwotę do dyspozycyi Komitetu na koszta przeprowadzania tej kontroli przez panie komitetowe. Postawienie kwestyi w ten sposób wzmoże intenzywność pracy pań i lepsze jej zorganizowanie, a zarazem umożliwi stawianie tej organizacyi większych wymagań.

CENY W RESTAURACYACH I NAPIWKI. Piszą nam z miasta: Wskutek akcyi wdrożonej przez Komitet walki z lichwą, ceny potraw i napojów obniżyły się wprawdzie nieco, ale jednocześnie w niektórych restauracyach obniżyła się jakość potraw, i ich obfitość. Jednocześnie teraz, po zniesieniu nieokreślonych „napiwków", a zaprowadzeniu 10 procent datku od ceny skonsumowanych potraw i napojów, gości restauracyjnych dotknęło właściwie nowe podrożenie. Przy obecnych wysokich cenach 10 proc. „napiwku" wynosi przy przeciętnym obiedzie czy kolacyi do 1 K 50 hal. W ten więc sposób restauratorzy i kawiarze koszta całego utrzymania i wynagrodzenia, wcale wysokiego, kelnerów, z lekkiem sercem przerzucili na publiczność. Czyby nie dało się tak zrobić, aby restauratorzy z cen dotychczasowych pobieranych za potrawy i napoje wypłacali te 10 procent kelnerom, albo przynajmniej 5 proc. restaurator i 5 procent gość?

Z OPERY. W niedzielnym „Strasznym Dworze" nastąpi interesująca zmiana obsady: Zbigniewa śpiewać będzie p. Urbanowicz, Skołubę p. Tarnawski. W poniedziałek, jako w setną rocznicę zdobycia Bastylii a ku uczczeniu członków sprzymierzonej armii francuskiej odbędzie się uroczyste przedstawienie Moniuszkowskiej „Halki" w wyborowej obsadzie, bo z pp. Mokrzycką (Halka), Hendrichówną (Zofia), Gruszczyńskim (Jontek), Ludwigiem (Janusz), Tarnawskim (Stolnik). Przedstawienie poprzedzi odegranie przez orkiestrę operową narodowego hymnu francuskiego (Marsylianki). Początek uroczystości o godz. 7 wieczorem. We wtorek (15 bm.) „Madame Butterfly", w środę (16 bm.) „Carmen". Bilety na ten cykl sprzedaje kasa teatru od soboty 12 bm.

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY W KRAKOWIE. Dziś i jutro „Rodzina Furiosów", doskonała farsa szwedzka, na której licznie zawsze zebrana publiczność wyśmienicie stale się bawi, jutro popołudniu „Damy i huzary", bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy polskich z powodu rocznicy wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem. Specyalny Komitet pan zajął się rozdziałem biletów wśród załogi krakowskiej, okolicznościowe przemówienie wygłosi prof. Edward Kozłowski.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, fizyki, fizyologii i bakteryologii pp. St. Banacha, H. Steinhausa, Cz. Białobrzeskiego, W. Koskowskiego i A. Prażmowskiego.

„SZCZUTKA" numer ostatni odznacza się świetnym wprost doborem treści. W każdym numerze tryska niewymuszony humor, związany z wypadkami chwili bieżącej. Ostatnie swe cięcia satyryczne poświęcił „Szczutek" specyalnie najaktualniejszej obecnie kwestyi reformy agrarnej i rożnym, chronicznym już zresztą „faux pas" rządu warszawskiego oraz pewnym humorystycznym jego przedstawicielom. Doskonała jest zwłaszcza „ankieta" własna „Szczutka" o reformie rolnej. Znakomite, jak zawsze, kompozycye rysunkowe satyryczne Grusa i karykatury Lloyd Georgea, Focha i Clemenceau przez Głowackiego dopełniają tego numeru.

WALNE ZGROMADZENIE ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW. Polski Związek rolników i leśników z wyższem wykształceniem zwołuje do Krakowa na dzień 27 lipca br. walne zebranie w gmachu studyum rolniczego, Aleja Mickiewicza 17, z porządkiem dziennym: przetworzenie się w oddział okręgowy ogólno polskiej organizacyi. Początek o godzinie 4 popołudniu. PT. członków i wszystkich kolegów uprasza się o jak najliczniejszy udział.

FESTYN ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Związek przyjaciół drzewek zaprasza wszystkie pojazdy, automobile, powozy, dorożki, bryczki, by biorąc udział w pochodzie na festyn żołnierza pol. w parku Jordana w niedzielę o godz. 2—4 od ul. Łasztowej począwszy były ubrane kwiatami polnymi i ogrodowymi. Dekoracye podejmuje się także Związek przyjaciół drzewek, ul. Długa 11 za zgłoszeniem pojazdu od godziny 11 do 3. Dostarczenie kwiatów pożądane.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Rozalia **Gottfriedówna** rodem z Suchej, Jacek **Lipski** rodem z Iwonicza, demonstrator przy katedrze nauk pomocniczych historyi, Stanisław **Krawczyk** rodem z Warszawy — otrzymali stopień doktora filozofii, a p. Ignacy **Fink** rodem z Krakowa otrzymał stopień doktora praw.

KIESZONKOWCY. Kradzieże kieszonkowe przybrały już charakter epidemii. Oto szereg tych tylko wypadków, które w jednym dniu wczorajszym doszły do wiadomości władzy policyjnej: Jan Kudasiewicz wraz z 16-letnim bratem Antonim skradli w wozie tramwajowym B. Fischbeinowi portfel z kwotą 2.000 K i dokumentami. — Em. Messer skradł w pociągu N. Scheuerowi portfel z dokumentami i pieniądzmi. — J. Morawiec wyciągnął w wozie tramwajowym S. Spirze portfel z legitymacyami i pieniądzmi. — Na dworcu aresztowano J. Schattnera, który skradł w pociągu między Krakowem a Dębicą Karolowi Dąbkowi kwotę 1010 K, Alojzie zaś Borkowskiej 100 K. — Również na dworcu schwytano 48-letniego H. Landsmanna, który wyciągnął Sal. Granstcinowi portfel z dokumentami 260 K.

Na targu zaś wyjęła 13-letnia Marya Kudelówna M. Wodzińskiej z torebki ręcznej 100 K. — Tamże skradła 40-letnia J. Madejowa J. Sokołowskiemu 49 K.

Czy istnieje jaki środek prezerwatywny przed kieszonkowcami? Sądzimy, że istnieje: — Nie dać się okraść. Codzienne doświadczenie uczy niestety, że z dziwnym uporem wzbraniają się ludzie zastosować ten prosty, od nich tylko zależny sposób na złodziei. Przedewszystkiem ustać winien zwyczaj wkładania portfeli do kieszeń tylnych, bo się w ten sposób tylko ułatwia rolę niewprawnemu nawet kieszonkowcowi.

KRADZIEŻ KONIA Z WOZEM. Kaz. Trojanowi, rolnikowi z Czyżyn skradziono wczoraj na ul. Wielopole konia z wozem wartości 12.000 K.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Na stopniach wozu tramwajowego na linii 3 „uwiesił się" wczoraj popołudniu Jan Cyruj, urzędnik kolejowy. W chwili, gdy wóz przejeżdżał przez most na Wiśle, uderzył Cyruj o belkę wiązania mostowego i upadłszy na ziemię, ciężko się potłukł. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

LUBLIN. (Uniwersytet lubelski). Pierwszy rok działalności uniwersytetu lubelskiego kończy się w dniach najbliższych. Rektorem Uniwersytetu był ksiądz prałat Radziszewski wice-rektorem prof. Konstanty Chyliński, dziekanami dr prof. Kremer (wydz. teologicznego), dr prof. Żongołłowicz (wydz. prawa kanonicznego i nauk moralnych), prof. Peretiatkowicz (wydział prawa i nauk społ. ekonom.), prof. Ptaszycki (wydz. nauk humanistycznych), sędzią uniwersyteckim prof. Stanisław Smolka. W zimowem i letniem półroczu r. akad. 1918-19 wykładali na Uniw. lubelskim: 1) na wydz. teologicznym: dr Archutowski (studyum biblijne), ks. Kremer (dogmatyka ogólna), dr Czenysz (dogmatyka specyalna), ks. Falkowski (historya kościoła), ks. Radziszewski (filozofia), 2) na wydz. prawa kanonicznego i nauk moralnych: ks. Żongołłowicz (prawo kanoniczne), O. Jacek Woroniecki (teologia moralna), ks. Szymański (polityka społeczna), 3) na wydz. prawa i nauk społeczno-ekonomicznych: J. Fiedorowicz (prawo rzymskie), Henryk Rodziszewski (ekonomia polityczna), ks. profesor Wóycicki (historya gospodarcza), Tadeusz Hilarowicz (historya ustroju Polski, teorya państwa i nauka administracyi), ks. Szymański (polityka społeczna), Waściszakowski (statystyka), 4) na wydziale nauk humanistycznych: ks. Radziszewski (filozofia), Chyliński (historya starożytna, archeologia), Stan. Ptaszycki (literatura polska), Stan. Smolka (historya Polski), Jan Boudouin de Courtenay (językoznawstwo porównawcze), Jasinowski (hist. filozofii), Chojecki (psychologia), Pęcherski (historya poezyi polskiej), Srebrny (filologia rzymska i grecka), Bańkowski (literatura polska). Dyrektorem biblioteki uniwersyteckiej jest prof. Ptaszycki.

Uniwersytet lubelski liczy przeszło pięciuset słuchaczy, którzy zorganizowali szereg towarzystw akademickich, jak Bratnia Pomoc, Koła naukowe i Komitet pomocy żołnierzowi-studentowi.

OTWARCIE NACZELNEGO SĄDU WOJENNEGO W WARSZAWIE. W Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie naczelnego sądu wojennego i inauguracyjne posiedzenie tegoż sądu, jako najwyższej instancyi kasacyjnej dla sądów wojskowych w Polsce. W osobnym gmachu komendantury na placu Saskim, specyalnie przygotowanym i przebudowanym odbyło się uroczyste pierwsze posiedzenie.

Otwierając posiedzenie prezes generał porucznik Niżałowski zwrócił się do zebranych przedstawicieli z wojskowych sfer sądowych, podkreślając bardzo ważny dziejowy moment dla sądownictwa wojskowego. Po tem przemówieniu generał Niżałowski zarządził rozpoznanie pierwszej skargi kasacyjnej w sprawie oficerskiej i w sprawie żołnierskiej.

ARESZTOWANIE PRZYWÓDCY BOLSZEWIKÓW. Z Warszawy donoszą: W cukierni Lourse'a w Hotelu Europejskim, kiedy znajdowało się tam stosunkowo niewielu gości, w jednym z nich Warszawianin p. K. poznał jednego z najzajadlejszych przywódców bolszewizmu Leona Arona Kabacznika. Znając dobrze działalność Kabacznika w Rosyi p. K. polecił wezwać żandarmeryę, sam zaś trzymał Kabacznika silnie za kołnierz, by się ptaszek nie wymknął. Po przybyciu żandarmeryi i na jej żądanie tożsamość osoby Kabacznika stwierdził obecny przypadkowo w cukierni Estończyk handlowiec p. J. Wobec tego Kabacznika aresztowano. Kabacznik był osławionym w Rosyi pomocnikiem kata, żyda Urickiego, naczelnika nadzwyczajnej komisyi śledczej w Petersburgu. Nikczemna działalność Urickiego spowodowała w swoim czasie zamach, skutkiem którego Uricki zginął z ręki mściciela. Wówczas siepacze bolszewiccy w odwet za śmierć Urickiego pod wodzą Kabacznika stracili mnóstwo oficerów rosyjskich, nie licząc osób cywilnych.

ZJAZD PRASY PROWINCYONALNEJ W KRÓLESTWIE. Z Warszawy donoszą: Walny zjazd prasy prowincyonalnej, który obrady swe rozpocznie dnia 12 bm. w Warszawie, obejmować będzie tylko wydawnictwa prowincyonalne b. Kongresówki i kresów wschodnich. Celem bowiem obecnego zjazdu będzie ostateczne zorganizowanie największego odłamu prasy prowincyonalnej b. zaboru rosyjskiego, by następnie ułatwić zorganizowanie się prasy prowincyonalnej w całej Polsce. Zjazd będzie ostatecznem ogniwem, które spoi mocno polską prasę prowincyonalną i na gruncie wspólności interesów i zadań wzmocni jej stanowisko i znaczenie.

Zjazd obudził duże zainteresowanie wśród sfer rządowych i działaczy społecznych, których przedstawiciele wezmą udział w uroczystem posiedzeniu w dniu 13 lipca.

POWRÓT LEGII AKADEMICKIEJ. Z Warszawy donoszą: W d. 8 bm. po półrocznych bojach z wrogiem, po bohaterskich zmaganiach się z hajdamakami, po dzielnej obronie Lwowa i Galicyi wschodniej powrócił 1-szy batalion 38 pułku, czyli tak zwana „Legia akademicka", do Warszawy. W d. 4 stycznia br. 1000 żołnierzy tego batalionu wyruszyło na front i spędziło tam w pełni 6 miesięcy. Z tej liczby wraca do stolicy 250 ludzi, a więc zaledwie czwarta część tej młodzieży rycerskiej, którą można śmiało nazwać „dziećmi Polski", bo należy jej się zaszczytne to miano. Batalion został pomieszczony w koszarach Śliwickich na Pradze, gdzie po trudach odpocznie i będzie na nowo skompletowany.

DAR GEN. LISTOWSKIEGO. Generał Listowski, dowódca frontu poleskiego, ofiarował Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie, do zbiorów Tow., historyczną armatę z czasów Karola XII. Armatę tę wydobyto z błot pińskich i po odpowiedniem odrestaurowaniu przewieziono do Warszawy. Jestto już nie pierwszy dar, jaki z ręki gen. Listowskiego otrzymuje Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.

WIEJSKIE SZKOŁY ROLNICZE. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że do wszystkich wydziałów powiatowych rozesłano okólnik dający wskazówki co do zakładania wiejskich, zawodowych szkół rolniczych, oczywiście w b. zaborze rosyjskim. Ośmielimy się zapytać, czy b. Galicya nie potrzebuje tych szkół? Czy ta część kraju wyjęta jest z pod opieki p. ministra? Niema tu wprawdzie sejmików powiatowych, ale są inne organa władzy państwowej, które sprawą tak ważną, po uchwaleniu reformy rolnej, zająć się mogą i powinny.

ZNISZCZENIE PANORAMY RACŁAWICKIEJ. — Wobec pogłosek, że panorama Racławicka jest bardzo zniszczona i nie do uratowania, należy stwierdzić, że jakkolwiek panorama jest bardzo zniszczona, jednak nie tak, aby jej nie można było uratować. Zniszczenie datuje się od dawna. Zarząd miasta przystąpił do restauracyi, którą przeprowadza dwóch artystów malarzy pp. Rozwadowski i Harasimowicz. Naprawa będzie trwała około dwa miesiące.

40.000 RODZIN ŻYDOWSKICH JEDZIE DO AMERYKI. Warszawska prasa żargonowa donosi, że w Nowym Jorku zarejestrowało się 40.000 żydów, żądających pozwolenia na przyjazd ich rodzin z Polski. Rodziny te podzielone będą na 3 kategorye: najpierw pojadą rodziny tych, którzy są już obywatelami amerykańskimi, następnie tych, co już rozpoczęli starania o obywatelstwo, a na zakończenie pozostali.

NOWY ZARZĄD MIASTA STANISŁAWOWA. Skutkiem rozwiązania stanisławowskiej Rady miejskiej delegat dr Galecki zamianował nowy tymczasowy zarząd miasta, który onegdaj odbył uroczyste posiedzenie. Radca namiestnictwa dr Trembałowicz, kierownik starostwa w Stanisławowie odebrał od członków tymczasowego zarządu i od magistratu ślubowanie na wierność państwu polskiemu, poczem udzielił głosu p. Antoniemu Stygarowi, jako komisarzowi rządowemu. Nowy kierownik gospodarki gminnej wielkiego Stanisławowa, liczącego 62.000 mieszkańców, w skład bowiem gminy wchodzą ponadto Knihinin miasto i Knihinin wieś, po krótkiem przemówieniu wezwał zarząd do ukonstytuowania się.

Obecny skład jego przedstawia się następująco: komisarz rządowy Stygar Antoni, zastępca komisarza dr J. Drzewicki, asesorowie: dr Leszek Cyga, Edmund Rauch i Bronisław Szydłowski. Radni: Marya Borkowska, dr Fr. Halpern, W. Chowaniec, J. Jasiński, dr R. Jarosiewicz, J. Knobloch, A. Flendrych, F. Liebermann, dr J. Mosler, S. Nebenzahl, M. Wenzel i M. Wilczyński.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie burmistrza o obecnym stanie gospodarki gminnej, z którego okazuje się, że Stanisławów znajduje się w bardzo trudnych warunkach finansowych i gospodarczych.

POGRZEB OFICERA FRANCUSKIEGO. Z Dunajowa donoszą do „Słowa Pol." pod datą 5 bm.:

Dnia 30 czerwca br. odbył się tu uroczysty pogrzeb oficera francuskiego, który w szeregach wojsk hallerowskich poległ śmiercią bohaterską w Wiśniowczyku (pow. przemyślański) dnia 28 czerwca przy ataku w pierwszym dniu naszej kontrofenzywy. Nazywał się Berice **Rodat**, był porucznikiem 10 pułku strzelców polskich w armii Hallera. Liczył dopiero 25 lat, urodził się w Nantes (dep. Loire), był żonaty, ojcem 1 dziecka. Wstąpił na ochotnika do wojska polskiego jako szczery przyjaciel naszego narodu. W wojnie z Niemcami odznaczył się kilkakrotnie bohatersko, tu na froncie galicyjskim, jak opowiadają świadkowie, pierwszy na czele swej kompanii poszedł do ataku, zginął od kuli nieprzyjacielskiej.

Pogrzeb tego młodego bohatera odbył się z całą uroczystością, na jaką stać było małe miasteczko Dunajów, opuszczone przez większość Polaków, którzy

uciekli przed hajdamakami. Ta garstka, która została, lud przeważnie, ponownie przez Rusinów maltretowany, jak też i lud z czysto polskiej wsi Wicyń, przybył tłumnie, by oddać cześć zwłokom bohatera-sprzymierzeńca. Trumnę i grób wysłała ludność kwiatami polnymi, również trumnę ubrano całą w zieleń i kwiaty, a kiedy spuszczano ją do grobu, dzieci wiejskie obsypały ją kwieciem polnem. Ten rzewny, współczujący odruch naszego ludu zrobił na oficerach francuskich, a zwłaszcza na generale Champeau, dowódcy dywizyi, bardzo silne wrażenie. Podniosłe kazanie wypowiedział podczas nabożeństwa żałobnego ks. Pączek, kapelan wojsk tego pułku.

Napis na ręcznie zrobionej klepsydrze był krótki żołnierki. „† Lieutnant Rodat, 10 Reg. Chasseurs Polonais". Dopisek po polsku: „Poległ dnia 28 czerwca 1919 w Wiśniowczyku, pochowany w Dunajowie dnia 30 czerwca 1919".

BANDYTYZM W KALISKIEM. Dzienniki warszawskie donoszą: W majątku Śmały, gminy Izbica, powiatu kolskiego, ziemi kaliskiej dokonano dnia 26-go z. m. niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego. — Około godz. 9 wieczorem siostra i szwagier administratora majątku wyszli na przechadzkę w stronę lasku, odległego o kilometr od dworu. Na powrotnej drodze wybiegli za nimi z lasku dwaj bandyci i grożąc rewolwerami, zażądali wydania broni. Zatrzymani odpowiedzieli, że nie mają żadnej broni. Wtedy bandyci zrewidowali ich i kazali iść z sobą do dworu. Wkrótce wyskoczył z żyta trzeci bandyta, uzbrojony w dubeltówkę i rewolwer, a około samego dworu zjawiło się jeszcze trzech bandytów, wszyscy z rewolwerami w ręku.

Do dworu weszli przez kuchnię, sterroryzowali służbę, grożąc śmiercią, kazali wszystkim milczeć i weszli znienacka do sypialnego pokoju administratora, którego pod groźą śmierci zmusili do wydania rewolweru i wszystkiej gotówki, następnie zrewidowali szafy, łóżka itd., przyczem zrabowali biżuteryę, a ze spiżarni słoninę itp. Odeszli około godz. 10, nakazując nie wychodzić z domu w ciągu dwóch godzin. Herszt bandy, młody, przyzwoicie ubrany, widocznie mieszkaniec któregoś z pobliskich miasteczek, reszta bandytów, dla niepoznaki, powalała twarze sadzami.

Kilka dni temu prawdopodobnie tasama banda około godz. 8 wieczorem zrabowała pieniądze i cenniejsze rzeczy u miejscowego obywatela w m. Izbicy, przyczem żonę jego dotkliwie pobito.

W nocy z 30 z. m. na 1 bm. dokonany był napad na chatę kowala w pobliskiej wsi Szczkówka, ale wskutek alarmu, wszczętego przez stróża, napad się nie udał. Wogóle niema dnia prawie, żeby nie było napadu na jaki dwór lub zagrodę, przyczem bandyci niejednokrotnie znęcają się okrutnie nad swemi ofiarami, co powoduje często śmierć ofiar. Dotychczas to wszystko uchodzi bezkarnie.

GWAŁTY NIEMIECKIE NA MAZOWSZU PRUSKIEM. Z Mławy telegrafują do „Gaz. Polskiej": Do mieszkania znanego działacza polskiego w Nieborku p. Dziocha zjawili się trzej dragoni niemieccy i napadli na niego, bijąc go pięściami i szablami. P. Dzioch ma pokaleczoną głowę i zadane rany kłóte. Poprzednio ci sami dragoni pokaleczyli sekretarza miejskiego p. Fanke. Miejscowa Rada delegatów robotniczych wydała odezwę przeciwko podobnym gwałtom pruskim. Podobne gwałty zaszły w miasteczku Wielbarku. Aptekarz p. Becker został znieważony czynnie i do krwi pobity. W Rastenborku, Grenzschutz aresztował ks. Rogaczewskiego. W Ełku aresztowano ostatnio działaczy polskich, zdołali się jedynie schronić ks. Majewski i Prawdyński.

KRECIA ROBOTA CZECHÓW NA ŚLĄSKU. „Robotnik Śląski" donosi: Z Dąbrowy donoszą nam mężowie zaufania po należytem sprawdzeniu, że czeska wojskowość kładzie przez Dąbrowę podziemny kabel telefoniczny, który poprowadzi przez Karwinę do Łąk. Kable przywieziono z Mor. Ostrawy. Przy kopaniu kanału pracuje także 20 robotników szybowych.

Zwracamy się do ludności po tamtej stronie linii demarkacyjnej, żeby nie popadała w zwątpienie wobec różnego rodzaju manewrów czeskich. Że Czesi gotują się do najazdu, to niema wątpliwości. Ufać natomiast należy stanowczej podstawie całego narodu polskiego w sprawie Śląska i naszej sile zbrojnej i nie lękać się najazdu. — Co się odwlecze, to nie uciecze! Polski Śląsk będzie należał tylko do Polski!

Z Sejmu.

Warszawa, 10 lipca. (PAT). Sejm przyjął na dzisiejszem posiedzeniu bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie stosunków służbowych urzędników państwowych podczas pełnienia służby wojskowej.

Sprawozdawca Kiernik wskazał, że szereg życzeń stanu urzędniczego już został wypełniony. Prace nad pragmatyką i regulacyą płac posunięto naprzód. Urzędnicy nie powinni brać słów krytyki tak, jakby to było potępieniem całego stanu urzędniczego.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Nastąpiła rozprawa nad punktami drugim, trzecim i czwartym porządku dziennego, które pozostają ze sobą w łączności, gdyż dotyczą robót publicznych i zajść w dniach trzecim i czwartym lipca w Warszawie, walki z bezrobociem i sprawozdań komisyi robót publicznych i komisyi wodnej.

Poseł Skulski oznacza wnioski tych komisyj w sprawie wydajności pracy przy robotach publicznych, jako odruch samozachowawczy, na objawy bezładu i pogardę dla pracy dla dobra publicznego. Dotychczasowa organizacya robót publicznych mijała się z celem i zadaniami, do jakich ją państwo powołało. Komisya w swoim wniosku dąży do tego, aby nadzór prowadziły fachowe organa publiczne, aby podnieść wydajność pracy systemem pracy akordowej w granicach ośmiogodzinnego dnia pracy z uwzględnieniem minimum wydajności i minimum zarobku. Sprawozdawca jest przekonany, że bez dobrej organizacyi i dla wydajności pracy żadne dobra naturalne, ani bogactwa ziemi naszej nie stworzą nam takich warunków, któreby zabezpieczyły niepodległość.

Poseł Ziemięcki domaga się przedłożenia ogólnego planu zwalczania bezrobocia. Wobec tego, że Sejm rozpocznie niebawem ferye, stawia się rządowi termin 5-dniowy, aby w sprawie, którą od dawna rozpatruje, przedłożył wnioski, ujmujące całokształt zamierzonej akcyi.

Poseł Marylski krytykuje ostro działalność ministerstwa robót publicznych i na przykładach, wyjętych z zakresu robót w najbliższych okolicach Warszawy, stara się zobrazować bezład, panujący w planach i w wykonaniu robót publicznych.

Minister robót publicznych, Prucnik, oświadcza, że zarzuty posła Marylskiego pochodzą niezawodnie **od tych rozmaitych inżynierów, których jest pełno w ministerstwie, którzy są uniwersalni, a o których nie wiadomo, czy i jakie posiadają szkoły.** Właśnie zasługą ministra jest, że tych ludzi począł z ministerstwa usuwać. Oni to wprowadzili bezład w roboty, a usunięci z urzędu, ogłaszają, że to jest powodem haosu w robotach publicznych. Minister wykazuje następnie, jak ciężkie zadanie miało ministerstwo do spełnienia, aby módz najprędzej do robót przystąpić. Ministerstwo pracowało także energicznie, że to, co w normalnych warunkach mogłoby być w trzy lata zaczęte, może być już dzisiaj rozpoczęte. Rząd jest na drodze do sanacyi stosunków, przyczem wskazuje, że zwłaszcza na prowincyi roboty zaczęły już przybierać charakter anarchiczny. Minister nie wyklucza możności nieporządku tu i tam, ale jest przekonany, że przy dobrej woli całego społeczeństwa, a w szczególności Sejmu, sprawa dałaby się rozwiązać ku ogólnemu zadowoleniu. Wkońcu oświadcza minister, że plany ministerstwa robót publicznych są już opracowane nie tylko dla Warszawy, ale także dla Królestwa i Galicyi.

Poseł Turczak czyni ministrowi pracy zarzut, że on nie dopilnował własnych zarządzeń. Zdaniem mowcy, stan wyjątkowy nie zdoła przeciwdziałać akcyi komunistów, bo właśnie pod osłoną tego stanu komunizm wzrósł. Stan wyjątkowy kompromituje rząd w oczach opinii publicznej i w oczach Europy. Co do zajść warszawskich, mowca czyni policyę odpowiedzialną za przelaną krew.

Minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby tylko policya wykazała specyalną pochopność do użycia broni. Minister omawia szczegółowo przebieg zajść w Warszawie, uprzytomniając Izbie groźną sytuacyę i ciężkie zadanie policyi, która małemi siłami, jakie miała do rozporządzenia, zdołała ze względnie małemi ofiarami udaremnić zamierzoną akcyę, ale cel komunistów został osiągnięty, bo dziś mówi się o krwi ofiar i woła, że policyant Rzeczypospolitej polskiej strzelał do robotnika. Wpaja się też przekonanie, że w Polsce można robić wszystko bezkarnie. Za czasów okupantów i rosyjskich wiedziano z góry, że czekają represye wielkie i dlatego tylko w chwilach najgorętszych dochodziło do manifestacyj. Obecnie zmieniło się to w chleb powszedni, organy rządowe muszą być otoczone szacunkiem. Szerokie masy nabrać muszą przekonania, że zakazów przekraczać nie wolno. Niestety nawet w Sejmie obniża się powagę organów wykonawczych rządu polskiego, w obronie których minister przemawia. Minister musi ponadto stwierdzić, że tam u dołu, gdzie działają komuniści, jest wielki brak ludzi ze strony organizacyi robotniczej, którzyby działali uświadamiająco. — (Brawa).

Poseł Regier wywodzi, że robotnik polski najłatwiej i najprędzej się organizuje, cechuje go pewien konserwatyzm, dzięki któremu nie jest on skłonny do przewrotów. Mowca proponuje, aby wykonanie robót publicznych powierzono spółkom robotniczym bez udziału przedsiębiorców i pośredników. Dyskusyę na tem odroczono do następnego posiedzenia.

Minister o stanie aprowizacyi w kraju

Warszawa, 12 lipca. (PAT). Dziś odbyła się konferencya przedstawicieli prasy stołecznej w gabinecie ministra aprowizacyi. Minister stwierdził, że wyżywienie kraju jest zapewnione do nowych zbiorów, jednakże kampania przyszłoroczna zapowiada się niepomyślnie. Wytwórczość rodzima nie zdoła pokryć zapotrzebowania. Z zapasów, dostarczonych przez Amerykę, korzystają wszystkie ziemie polskie równomiernie. Kresy otrzymały w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy trzy tysiące wagonów żyta. — Wskutek braku taboru kolejowego i węgla, podział żywności jest niesłychanie trudny, mimo, że ministerstwo aprowizacyi uzyskało pierwszeństwo przy rozdzieleniu taboru przewozowego. Te braki powodują ograniczenie przywozu ziemniaków z Poznańskiego. Źle się przedstawia najbliższa kampania cukrowa. Obsiano burakami o 51 procent mniej, niż w roku zeszłym, a sześćdziesiąt kilka procent z tego, co przed wojną. System aprowizacyjny na przyszłość nie jest ustalony. Trwają nadal nad nim rozprawy w komisyach rolniczych i aprowizacyjnych w Sejmie. Przewidywany jest monopol zbożowy, którego wykonanie jest utrudnione. Wskutek rozporządzenie niedość sprawną jest egzekutywa przy odbieraniu kontyngentów, dostarczonych przez rolników niechętnie i niecałkowicie, mimo wysokich cen. Koszt produkcyi metra sześciennego żyta obliczają rolnicy w Wielkopolsce na 90 marek. Na obszarach byłego zaboru rosyjskiego na 80 do 100 marek. Tyleż mniej więcej rolnicy w Małopolsce. Celem przeciwdziałania lichwie towarowej, zniewala się detajlistów do przestawienia faktur, w ten sposób wykonuje się także kontrolę nad zyskami. Minister wskazał na dobre rezultaty systemu tępienia zbędnego pośrednictwa. System ten, stosowany w Danii, wydał dobre rezultaty. Wykluczono pośrednika z pomiędzy wytwórcy importera, hurtownika a detajlisty. Minister nadmienił też, że magistraty mogłyby normować ceny produktów, dostarczanych na teraz przez ludność okoliczną, że mianowicie inspektorzy magistratów winniby ogłaszać co godzinę ceny obowiązujące w miarę napływania produktów. Według statystyki, otrzymaliśmy do dnia 1-go czerwca b. r. z Gdańska 107.805 ton płatków owsianych, 1.310 ton ziarna, 6.738 ton fasoli, 2.927 ton ryżu, 3.585 ton sucharów. Z tego nadeszło z Ameryki 96.76 procent, z Anglii 3.24 procent. Nadto nadeszło 1.996 ton smalcu, 7.531 ton słoniny, 6.439 konserw, w tem z Ameryki 98.67 procent, z Anglii 1.33 procent.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 12 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 lipca.

Front galicyjsko-wołyński. Na całym froncie nie było poważniejszych wydarzeń. Nagół spokojnie.

Front poleski. **Nieprzyjaciel, wyparty z** Łunińca, cofa się na wschód; w pościgu zdobyto pod Dawidgródkiem statek pancerny. Stacya i miejscowość Łuniniec są silnie zniszczone.

Front litewsko-białoruski. W odcinku północnym zaskoczono skoncentrowanego w rejonie Ozyżun nieprzyjaciela. Śmiałym wypadem rozbiwszy go, zdobyto 18 cm. działo, 7 karabinów maszynowych, biorąc stu jeńców.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Wielkopolsce

Poznań, 12 lipca (PAT). Wprowadzony mocą rozporządzenia z dnia 5 czerwca br. stan wyjątkowy w Księstwie Poznańskiem został z dniem 10 lipca zniesiony, z wyjątkiem pasa, szerokości 20 klm. wzdłuż frontu.

Walki w Wielkopolsce.

Warszawa, 12 lipca (PAT). W nocy i rano wzmocniona działalność nieprzyjacielska w odcinku Wieruszowa. Niemcy wystrzelali na Mielczyn i Młyn Chłopot 30 granatów, na Mismiary, zamek i cmentarz w Wieruszowie 200 granatów. Odrzucono kilka ataków niemieckich na zamek i cmentarz w Wieruszowie. Odparto Niemców, którzy przeszli rzekę pod Młynem Chłopot i zaatakował nasze okopy. Nasze straty: dwóch rannych, w tem jeden dowódca plutonu. Artylerya poznańska, stojąca w Piskowie, wsparła naszą akcyę. Pociąg niemiecki wyrządził duże szkody w Wieruszowie.

Transporty wojsk Hallera.

Ostrów, 12 lipca. (PAT). Transporty armii Hallera, według »Gazety Ostrowskiej«, podjęte zostały na nowo. Onegdaj i wczoraj przejechały pociągi wojskowe armii Hallera z amunicyą i artyleryą.

Aprowizacya dla armii polskiej.

Paryż, 12 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Pociągi z aprowizacyą dla armii polskiej zaczynają przybywać regularnie z Dunkierki. — Obliczają na 15 tysięcy ton artykułów żywności, które nadeszły już do Dunkierki.

O porozumienie czesko-polskie.

Praga, 12 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzenia zgromadzenia narodowego wygłosił premier Tusar mowę, w której przedstawił program nowego rządu. W dyskusyi, która się potem wywiązała, zabrał głos między innymi były **minister poseł dr Rasin, który krytykował program rządu i oświadczył między innemi, że Czesi muszą się starać o zawarcie związku przyjaźni z Polakami.** Minister Klofacz złożył sprawozdanie ze stanu wojskowego i oświadczył odnośnie do Słowaczyzny, że nie należy się oddawać zbytniemu optymizmowi. Rząd budapeszteński zmobilizował wszystkich mężczyzn od 17 do 45 roku życia i nie ustaje w zamiarach nad powiększeniem swej armii.

Aresztowanie konsulatów.

Praga, 12 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi na podstawie Reutera:

Bolszewicy obsadzili w Piotrogradzie wszystkie obce konsulaty i pod zarzutem szpiegostwa przeciw rządowi sowietów przyaresztowali personal poselstwa i konsulatów. Równocześnie rząd sowietów wydał dekret, mocą którego wszelkie wyroki sądowe będą natychmiast wykonywane a każdy, u kogo znajdzie się broń, zostanie z miejsca rozstrzelany.

Pokój ratyfikowany w środę.

Kraków, 12 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Na podstawie uchwały niemieckiego zgromadzenia narodowego prezydent Ebert we środę o godz. 8 wieczorem dokonał ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Oficyalna notyfikacya ratyfikowania traktatu.

Wiedeń, 12 lipca (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża:

Prezydent niemieckiej delegacyi pokojowej Haniel wręczył za pośrednictwem barona Lersnera najwyższej Radzie sprzymierzonych oficyalną notyfikacyę ratyfikowania traktatu pokojowego i wyraził przy tej sposobności nadzieję, że blokada zostanie natychmiast zniesioną i że jeńcy niemieccy zostaną bezzwłocznie odesłani do ojczyzny.

Republika heska.

Berlin, 11 lipca (PAT). Pisma niemieckie domagają się interwencyi rządu niemieckiego celem ukrócenia propagandy heskiego prezydenta ministrów Ulricha, który przy pomocy Francyi, zwłaszcza generała Mangina, propaguje **utworzenie wielkiej heskiej republiki i oderwanie jej od Prus.**

Generałowie niemieccy przed sądem

Morawska Ostrawa, 12 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« dowiaduje się, że około 60 niemieckich generałów będzie sądzonych w Paryżu. Początek procesu przeciw nim został ustalony na połowę grudnia.

Liga czterech narodów.

Wiedeń, 11 lipca. (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi: Z początkiem czerwca powstała w Nowym Jorku liga czterech narodów: Ukraińców, Łotyszów, Litwinów i Estończyków. Celem tej ligi jest obrona przeciw Polsce i Rosyi, walka o samodzielność i niezawisłość czterech republik, tudzież dążenie, by Stany Zjednoczone wszystkie te republiki uznały. Dnia 5 czerwca przyjął przedstawicieli Ligi na posłuchaniu zastępca sekretarza stanu Polk, obecny prezes delegacyi amerykańskiej w Paryżu. Deputacya prosiła o uznanie Ukrainy, Litwy i Estonii, jako odrębnych republik, tudzież o pomoc moralną i materyalną i zaprotestowała przeciw kampanii polskiej na Ukrainie i na Litwie. Polk przyjął deputacyę życzliwie, oświadczył jednak, że Stany Zjednoczone republik tych na własną rękę bez porozumienia się z konferencyą pokojową uznać nie mogą.

Kto wchodzi w skład Ligi narodów.

Wiedeń, 12 lipca (Telef. pryw.) »N. Wiener Abendblatt« donosi z St. Germain:

Do Związku narodów wchodzić będą trzy rodzaje członków, a mianowicie: 1) członkowie pierwotni tj. państwa, wchodzące w skład koalicyi i państwa sprzymierzone jak Polska, Czechy i Jugosławia; 2) Państwa neutralne, o ile oświadczą, że do Związku narodów przystępują; 3) Państwa, wchodzące dawniej w skład przymierza mocarstw centralnych, o ile nie zawarły jeszcze przymierza z koalicyą i o ile większością dwóch trzecich głosów przyjęte zostaną w skład Związku narodów.

Wspólny atak na Petersburg.

Wiedeń, 12 lipca (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu:

Jak się dowiaduje biuro prasowe »Radio«, Rada 5 zaakceptowała plan wspólnego ataku wojsk fińskich i wojsk Kołczaka na Petersburg.

Rezygnacya Lenina.

Sztokholm, 11 lipca. Dzienniki tutejsze donoszą z Helsingforsu:

Lenin, przekonawszy się o niezniszczalności swoich pomysłów, przygotowywa gruntowną rewizyę swojego programu. Godzi się nawet na denacyonalizacyę przemysłu (odnarodowienie po unarodowieniu. Przyp. red.), na popieranie kapitału gospodarczego i na zwołanie konstytuanty, poczem chce złożyć swój urząd. — Partya Trockiego zwalcza zasadniczo te zamiary.

O czeską amunicyę.

Praga, 11 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi:

Jak podaje »Prager Tagblatt«, do Pragi przybył ukraiński **minister handlu Michał Michałowicz Timowiew. Pertraktował on z dyrekcyą fabryk amunicyi Skody w sprawie utworzenia filii tych fabryk na Ukrainie.**

»Prager Tagblatt« donosi dalej, że generał Denikin zaproponował republice czeskiej wymianę kaukaskiej nafty za wyroby przemysłowe.

Z opery.

Kraków, 10 lipca.

»CARMEN«.

Dzięki niezrównanej kreacyi p. Szafrańskiej, stała się »Carmen« ozdobą repertoaru naszego Towarzystwa operowego. Dla mnie przedstawia kreacya p. Szafrańskiej ideał interpretacyi; z tem zdaniem wystąpiłem tamtego roku, gdy p. Szafrańska po raz pierwszy śpiewała partyę Carmeny; wiem, że niektórzy uważali mój entuzyastyczny sąd za przesadę, lecz później, zobaczywszy na scenie artystkę, najzupełniej przychylili się do mego zdania. — Partya Carmeny stanowi w karyerze p. Szafrańskiej przełom. Jako przedstawicielka partyj sopranowych, z trudem zdobywała uznanie wobec tylu innych, równie świetnych, a nieraz pod względem wokalnym i świetniejszych sopranistek; natomiast w Carmenie stanęła bez rywalek i bez konkurencyi, gdyż trudno wyobrazić sobie, czyby każde inna przedstawicielka tej partyi mogła zwycięsko z nią współzawodniczyć. Zważmy, że głosowo jest p. Szafrańska wyjątkowym mezzosopranem, gdyż rozporządza w jednakiej mierze najgłębszymi i najwyższymi rejestrami; a więc rejestr sopranowy ma istotnie blask sopranu, zaś dół metaliczną i ponurą barwę altową.

Dzisiaj jest zatem p. Szafrańska najświetniejszą przedstawicielką demonicznej Carmen i zdobyła kreacyą swoją wyjątkowe stanowisko; występ jej staje się senzacyjną atrakcyą, publiczność otacza ją wprost kultem podziwu, czego wyrazem oklaski zachwytu i owacya kwiatowa, jaką jej urządzili słuchacze.

Zbyteczne podkreślać każdy szczegół, zwłaszcza jej gry; poza ogólną linią kreacyi, znakomicie utrafiającej w intencye dramatu, ile tam cyzelowanych, drobnych szczegółików, zdumiewających pomysłowością. Choćby na dowód tego jeden wypadek: scena, gdy toreador opowiada o swej walce na arenie, jak p. Szafrańska bierze w tem udział! Każde jego słowo ilustruje gestem i wyrazem twarzy; albo, jak podkreśla każdy najdrobniejszy motyw orkiestry i uplastycznia go grą w scenie, gdy kładzie karty!

Partnerem p. Szafrańskiej był p. Łowczyński, jako Don Jose. Grał i śpiewał tak, że godnie dostrajał się do swej świetnej partnerki; byłem zdumiony jego kreacyą: jak doskonale stopniował on grę i wyraz dramatyczny zwłaszcza w ostatnim akcie; a ile piękna lirycznego wydobył ze swoich pięknych aryj. Toreadorem był p. Palewicz, imponujący przepyszną postawą i potęgą głosu; wywiązał się on znakomicie ze swej roli ze znajomością efektu scenicznego *). Słowa szczerego uznania należy oddać reszcie wykonawców, gdyż bardzo dobrze spełnili swe zadanie; p. Urbanowicz, jako Zuniga, p. Rawita, jako Morales (na piękny materyał głosowy tego śpiewaka wartoby zwrócić baczną uwagę!), pp. Jastrzębska i Jaworzyńska, jako towarzyszki Carmeny i pp. Bielś i Isakowicz w trudnym kwintecie przemytników.

Mniej dobrze, niż zazwyczaj, spisał się chór, chwiejny w początkowych scenach I. aktu; następne przedstawienia usuną niezawodnie te niedomagania. Dyrygował p. Müller.

Dr Józef Reiss.

*) Micaela p. Hendrichówny ma już ustaloną sławę; rzęsisto oklaski były odpowiedzią na jej piękny śpiew.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W pryw. gimnazyum realnem im. St. Jaworskiego

(z prawami szkół publicznych)

w Krakowie (Rynek L. 17)

przyjmuje się wpisy na rok 1919/20 od 25 czerwca b. r.

Egzamina wstępne do kl. I odbywać się będą po 25 czerwca, o godz. 8 rano. 6905 3 5

Dysponent

możliwie z działu droguista, jest potrzebny do poważnego domu handlowego w Bielsku-Białej. Pensya 800 K miesięcznie i więcej. Warunki: zupełna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie (znajomość rosyjskiego i rusińskiego pożądana), samodzielny korespondent, rutynowany bilansista, nieposzlakowany charakter. — Zgłoszenia pisemne pod **„Dysponent 7960"**, Hotel Kaiserhof, Bielsk-Biała. 6716 2 3

Pudełka z pasty

płaci 30—50 h za sztukę, odbiór każdej ilości w biurze fabryki pasty M. Norka, Kraków, ul. Karmelicka L. 12, I p. 6329 6 10

Zegarek złoty

kieszonkowy, zgrabny, prześlicznej roboty, antyk, ozdobiony 37 bryllantami, bijący, doskonale idący, jest za cenę dziesięć tysięcy koron do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6192 6 6

Futra

męskie i damskie przerabia i wykonuje po bardzo niskich cenach, z własnych i dostarczonych materyałów. Poleca też lisy różnego gatunku. Adres: Kraków, ul. Strzelecka 11, I piętro, drzwi na lewo. 6012 5 5

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondenką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 6702 6 10

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **6890** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6890 5 0

Krajowy zakład odzieży

ma na składzie:

białe perkale, zefiry i materyały podszewkowe. Sprzedaż rozpoczęła się w poniedziałek, dnia 7 b. m.

a mianowicie:

detailiczna w Szatni Krajowego zakładu odzieży, ul. Podwale 6; **detailiczna i hurtowna** w składach Krajowego zakładu odzieży, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 12. 7177 2 3

P. T. Konsumentom

zwracamy uwagę, że miód »Zagłoba« w oryginalnych butelkach sprzedajemy tylko kupcom, Kółkom rolniczym, właścicielom restauracyj i kawiarń, aptekarzom, droguerzystom i t. d. We fabryce naszej miodu tego częściowo nie sprzedajemy.

Fabryka miodu „Zagłoba", Spółka z ogr. por. Kraków, ul. Augustyańska 4. 7042 3 3

Prośby o

KOLEKTURY R. G. O.

ze wszystkich miejscowości MAŁOPOLSKI

obecnie najpopularniejszej Loteryi Klasowej

zapewniającej kolektorom poważne ZYSKI przyjmuje do końca lipca 1919 roku

Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk

WITOLD WILKOSZEWSKI. 7221 4 0

Listy dla niego adresować do kanc. adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, św. Anny 9.

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, poszukuje posady jako towarzyszka starszej pani na wyjazd, zna się na szyciu, może się zająć domem, ew. jako bona do dzieci. Zgłoszenia **J. B.** poste restante **Rzeszów.** 6993 3 4

Dachówek cementowych

w najlepszej jakości, dwufalcowych, dostarcza **„Cemenit", krakowska fabryka wyrobów cementowych,** Spółka z ogr. por. **w Krakowie,** ul. Starowiślna 91. 5891 6 10

Zdolny urzędnik handlowy

z wykształceniem akademickiem, z kilkuletnią praktyką w kraju i zagranicą, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Very well"** do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, obecnie **„Ruch"**, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7399 1 2

L. 951. 6862 3 3

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Jaworowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya. Płaca wedle umowy.

Podania udokumentowane metryką urodzenia, świadectwem ze złożonego egzaminu rządowego weterynarskiego i świadectwem odbytej praktyki, należy wnieść do prezydyum magistratu najpóźniej do dnia 15 lipca 1919 r.

Jaworów, dnia 20 czerwca 1919.

Burmistrz Lachowicz

„L." 40892. 7286 1 3

Ogłoszenie.

Intendentura dowództwa okręgu generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy, jak siana, koniczyny, słomy na sieczkę i podściółkę w ilości potrzebnej do zaopatrzenia całego D. O. G., Kraków.

Oferty, mogące obejmować całe zapotrzebowanie lub część tegoż, lecz nie poniżej 1000 q, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem: „Oferta na dostawę paszy L. 40892" do **dnia 20 lipca 1919 r. godz. 5-tej po południu włącznie,** do powyższej Intendentury.

Do oferty dołączone musi być urzędowe poświadczenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie, władzy politycznej lub gminy, iż oferent jest producentem, względnie Związkiem gospodarczym producentów, których się w pierwszym rzędzie uwzględnia. Nadto należy załączyć do oferty dowód złożenia 5% wadyum od ogólnej sumy obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które wówczas stanowić będzie karę konwencyonalną. Dostawa obejmuje siano i słomę tak w stanie prasowanym, jak i luźnym, z tem, że 60% oferowanej ilości musi być w stanie prasowanym lub wiązanym. — Oferowana cena musi uwzględniać wszystkie koszta, połączone z dostawą loco stacya wojskowego urzędu gospodarczego, i opiewać możliwie jednolicie za każde 100 kg na cały przeciąg czasu dostawy. Jako wojskowe stacye odbiorcze należy uwzględnić w ofercie następujące wojskowe urzędy gospodarcze: Kraków, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Wadowice, Nowy Targ; dostawa następuje w stałych ratach miesięcznych z tem, że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1920 r. Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania. Kupno następuje sposobem kupieckim; warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendenturze dow. okr. gen. w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 12, II p., drzwi Nr 22, w godzinach od 11—12 przed południem.

Intendentura wojskowego okręgu generalnego w Krakowie,

dnia 7 lipca 1919.

Ktoby wiedział

co się dzieje z inżynierem budow. **Janem Maliowskim ze Śląska,** raczy łaskawie donieść tego dyrektorowi, porucznikowi Leszczyńskiemu, Dziedzice, dowództwo dworca kolej. 7086 2 3

Balustrada

ozdobna, nadająca się do biura, do sprzedania. Wiadomość przy ulicy św. Gertrudy 8, I piętro, na lewo, między godz. 10—12 przed południem. 7058 2 2

GATRU

650 — 700 — 850 mm stałego
650 — 850 mm przewoźnego

pił taśmowych

800 — 900 — 1000 mm

cyrkularek, szlifierek

kompletnych pierwszorzędnej marki — dostarczy zaraz

„PEDETE" Sp. z o. odp.

Kraków, Straszewskiego 10. II. 6848 2 2

Kupuję garderobę

męską, damską bieliznę, oraz meble. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do Szpota, Podgórze, ul. Salinarna l. 5. 6711 5 15

Geometra

lat 36, z kilkuletnią praktyką, także przy budowie dróg i kolejek wąskotorowych, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod **„Geometra"**, zarząd ogrzewalni w Podgórzu-Płaszowie. 6948 2 3

Majstra mydlarza

wykwalifikowanego, z praktyką, poszukuje się do fabryki mydła toaletowego, perfumeryi i kosmetyków. Zgłoszenia: Kielce, księgarnia Leona i Sp. 7105 2 2

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, z komfortem, elegancko umeblowane na czas 2—3 miesięcy, do wynajęcia zaraz. Ul. Łobzowska 8, II p., na prawo. 7203 2 2

Prywatne gimnazyum realne w Oświęcimiu

poszukuje od września 1919 **polonisty, przyrodnika, matematyka i historyka** (ewentualnie sił żeńskich). — Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Towarzystwo szkoły średniej w Oświęcimiu, Magistrat. 6364 2 3

L. 695/919. 6986 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Liszkach, Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs.

Do okręgu tego należy 24 gmin z ludnością około 33 tysięcy mieszkańców.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) płaca roczna 1200 K z funduszów powiatowych;
b) ryczałt na objazdy 600 K z funduszu krajowego;
c) wojenny dodatek drożyźniany 1200 K rocznie z funduszu krajowego.

Ubiegający się o tę posadę powinni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo państwa polskiego;
2) Dyplom doktora medycyny, upoważniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) Dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie;
4) Najmniej 2-letnia praktyka w zawodzie lekarskim;
5) Nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania, należycie udokumentowane, wnieść należy w terminie do **15 lipca 1919 r.** do Wydziału Rady powiatowej w Krakowie.

W Krakowie, dnia 20 czerwca 1919.

Wydział powiatowy krakowski.

Prezes: **Skrzyński.** Sekretarz: **Zborowski.**

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy gal. akc. Banku hipotecznego z d. 26 kwietnia 1919 uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z 20,000.000 na 40,000.000 K i upoważniło Radę Nadzorczą do przeprowadzenia tej emisyi.

Na podstawie tego upoważnienia Rada Nadzorcza gal. akc. Banku hipotecznego przystępuje do emisyi akcyj nom. wartości 10.000.000 K i zaprasza do

subskrypcyi

25.000 sztuk nowych akcyj po K 400·— im. wartości z prawem udziału w zyskach Banku, począwszy od 1 stycznia 1919, zastrzegając jednak dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, iż na 2 stare akcye przypadnie do poboru 1 nowa akcya.

Kurs nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K 600, dla subskrybentów zaś K 615 za sztukę z doliczeniem 5% odsetków od tychże kwot za czas od 1 stycznia 1919 r. do dnia uiszczenia wpłaty.

Subskrypcyę uskutecznić należy do 25 lipca 1919.

Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenie.

Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, mają nadto w powyższym czasokresie przedłożyć swoje dawne akcye, bez arkuszy kuponowych. Przedłożone akcye będą natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Repartycyę nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Nowe akcye wydane będą w swoim czasie za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczone zapłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Bank wpłacone kwoty z 2% odsetkami najpóźniej 1 sierpnia 1919.

Zgłoszenia przyjmują:

we Lwowie: **Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny,** jego filie w Krakowie i Tarnopolu i ekspozytura w Stanisławowie;
Bank krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, tudzież jego filie: w Krakowie, Białej i Stanisławowie;
Bank przemysłowy dla król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, tudzież jego filie: w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu i ekspozytura w Borysławiu.
Bank ludowy dla handlu i rolnictwa;
w Krakowie: **Filia galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego;**
Bank galicyjski dla handlu i przemysłu;
we Wiedniu: **Union Bank** i jego filia we Lwowie;
Nieder-oesterreichische Escomptegesellschaft.

Lwów, w czerwcu 1919.

Rada Nadzorcza.

7343 1 4

(Przedruku nie płacimy).

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor drukarni B. S. Głogowski